Cena numeru 15 groszy.

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ. ŚRODA, 17-go CZERWCA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 164

LIKWIDACJI WOJEWÓDZTW NIE BĘDZIE.

Usprawnienie administracji państwowej wyrazi się międzyinnemi w zniesieniu około 30 powiatów.

Skasowanie województwa wymagałoby specjalnej ustawy.

Warszawa, 16 czerwca.

Wobec rozpowszechniających się w prasie pogłosek o likwidacji pewnych województw, a między nimi województwa łódzkiego, które to wiadomości przybrały w dzisiejszej prasie warszawskiej rozmiary wręcz olbrzymie

STWIERDZAJĄ WŁADZE MIARODAJNE URZĘDOWO, ŻE NIEMA W CHWILI OBECNEJ MOWY O LIKWIDACJI POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTW.

Pogłoski te powstały najwidoczniej na tle prowadzonych ostatnio prac przez komisję do usprawnienia administracji i nie mają żadnego uzasadnienia.

Likwidacja województw jest niemożliwa choćby z tego powodu, że podział terytorjalny Polski na województwa przeprowadzony jest w drodze kilku ustaw z lat 1919, 1920, 1921 i 1923, a więc skasowanie każdego województwa wymagałoby drogi ustawowej. Tymczasem rząd nie nosi się z zamiarem wejścia na taką drogę.

Możliwe jest natomiast, że w ciągu krótkiego czasu będzie zniesionych przeszło 30 małych powiatów a mianowicie takich, które nie są samowystarczalne gospodarczo.

Włączenia małych powiatów do większych może dokonać rada ministrów drogą rozporządzenia, gdyż w tym wypadku niepotrzebna jest specjalna ustawa.

Gen. Składkowski ustępuje

Ministrem spraw wewnętrznych zostanie najprawdopodobniej pułk. Pieracki

Warszawa, 16 czerwca.

Dowiadujemy się, że w ciągu najbliższych dni ustąpi z zajmowanego od wielu lat stanowiska minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski. Ustąpienie gen. Składkowskiego spowodowane jest wyrażonem przez Marszałka Piłsudskiego życzeniem, aby objął stanowisko drugiego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji. — Pierwszym wiceministrem spraw wojskowych, któremu podlegać będą obecnie sprawy organizacyjne, mobilizacyjne i wyszkolenie, zostanie generał dywizji Kazimierz Fabrycy, dotychczasowy drugi wiceminister spraw wojskowych.

Dotychczasowy wiceminister spraw wojskowych gen. Daniel Konarzewski mianowany będzie inspektorem armji.— Administracja armji przejdzie obecnie do zakresu działania drugiego wiceministra, którym będzie właśnie gen. Składkowski a jego zastępcą pułk. Langner.

Gen. dr. Składkowski zapytany przez przedstawicieli prasy o swój powód ustąpienia ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i powrotu do służby wojskowej odpowiedział:

— Jestem karnym żołnierzem Komendanta i na Jego rozkaz obejmuje każdą pracę do której uważa za stosowne mnie powołać....

***

W kołach politycznych uważają za rzecz pewną, iż stanowisko ministra spraw zagranicznych obejmie pułk. Pieracki, który przed objęciem stanowiska wicepremjera był przez dwa lata wiceministrem spraw wewnętrznych.

Stany Zjednoczone

przeciwko rewizji długów wojennych

Waszyngton, 16 czerwca.

Podsekretarz stanu w Urzędzie Skarbu Mills oświadczył, iż Urząd Skarbu nie zmienił swego stanowiska w sprawie rewizji długów wojennych.

Węgiel polski

dla kolei szwedzkich

Warszawa, 16 czerwca.

Przy ostatnich przetargach na dostawę 193.000 tonn węgla dla kolei szwedzkich uzyskały koncerny polskie przydział w wysokości 147.000 tonn.

Należy zaznaczyć, że ceny na węgiel kształtują się około 15 sh. 3 d. cif Sztokholm.

Strejk generalny w Palestynie

ogłosiła egzekutywa arabska.

Jerozolima, 15 czerwca.

Wobec skazania dwuch komunistów na 2 lata więzienia za rozdawanie agitacyjnych broszur i ulotek, podburzających do buntu podczas święta „Rebimusa", egzekutywa arabska postanowiła proklamować strejk generalny w Palestynie w najbliższą środę i przy tej okazji odprawić uroczyste nabożeństwa żałobne ku uczczeniu pamięci trzech arabów, straconych za udział w rozruchach w 1929 roku.

Słuchawki telefoniczne

muszą być dezynfekowane

Warszawa, 1[illegible] czerwca.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich województw pismo w sprawie swego okólnika o odkażaniu słuchawek telefonicznych.

W piśmie tem ministerstwo prosi wojewodów o zakomunikowanie, czy rozporządzenie o odkażaniu słuchawek telefonicznych zostało przez wojewodów wydane oraz prosi o przesłanie ministerstwu spostrzeżeń na temat wykonywania tego rozporządzenia.

Państwowa rada samorządowa

zwołana będzie na 28 lipca

Warszawa, 16 czerwca.

Jak się dowiadujemy, na dzień 28 lipca ma być zwołana w Warszawie państwowa rada samorządowa, celem rozpatrzenia rządowego projektu o t. zw. małej ustawie samorządowej.

W związku z tem posiedzeniem projektuje się zwołanie konferencji zarządu związku miast polskich w pierwszej połowie lipca r. b.

Niemcy zakupiły

40 tys. tonn zboża z Sowietów

Warszawa, 16 czerwca.

Jak nas informują ostatnio Niemcy zakupiły około 40 tys. ton żyta rosyjskiego po cenie 4.75 hlf. czyli 17.10 zł. za 100 kg.

Zaznaczyć należy, że eksport żyta z Niemiec w ostatnich miesiącach zupełnie ustał.

Dymisja gabinetu austrjackiego

wywołana sprawą sanacji banku „Kreditanstalt".

Wiedeń, 16 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Rada ministrów postanowiła złożyć na ręce prezydenta związkowego dymisję gabinetu w związku z dymisją ministra Wincklera. Dzienniki wieczorne podają następujące szczegóły: na posiedzeniu rady ministrów odbytem wczoraj w nocy min. spr. wewn. Winckler, mąż zaufania stron. chłopskiego zgłosił protest przeciwko objęciu gwarancji przez państwo za długi zagraniczne Zakładu Kredytowego wynoszące 80 miljonów dolarów.

Mimo tego protestu minister skarbu Juch podpisał o godz. 1.30 w nocy umowę wstępną z przedstawicielami konsorcjum angielskiego. Podpisanie umowy nastąpiło głównie pod wrażeniem oświadczenia przedstawicieli zagranicy, że niepodpisanie umowy spowoduje wycofanie wszystkich kredytów zagranicznych.

Skutkiem podpisania umowy zgłosił przed południem min. Winckler swą dymisję. O godz. 15 miało się odbyć plenarne posiedzenie Rady Narodowej. Tuż przed posiedzeniem odbyło się zebranie rady ministrów na którem zapadła uchwała o dymisji całego gabinetu. Posiedzenie Rady Narodowej trwało zaledwie 15 minut.

Po posiedzeniu zebrała się rada ministrów ponownie na ostatnie posiedzenie. O godz. 5 po poł. została dymisja całego gabinetu opublikowana i przyjęta przez prezydenta Miklasa, który polecił kanclerzowi Enderowi i wszystkim ministrom sprawowanie swych funkcji do czasu utworzenia nowego rządu.

W kołach parlamentarnych sądzą, że jeszcze dziś nastąpi nominacja nowego rządu.

Ekscesy antyreligijne w Hiszpanji.

Powracający ze zjazdu katolickiego zostali dotkliwie pobici

Madryt, 16 czerwca.

(Tel. własny „Republiki")

1300 uczestników, którzy wracali z wielkiego zjazdu katolickiego w Panlonie koleją do Saragossy, zostało na jednej ze stacyj napadniętych przez tłum, składający się z tysiąca osób.

Napastnicy obrzucili uczestników zjazdu kamieniami i bili ich pałkami. Poszczególnych pasażerów, pomiędzy którymi znajdowało się wiele kobiet i dzieci, smagano szpicrutami.

Wielu z pasażerów opanowanych panicznym strachem, wyskakiwało z pociągów, kilku z nich wpadło pod koła wagonów i poniosło śmierć.

Tłum postanowił uniemożliwić dalszą podróż uczestników zjazdu i w tym celu odczepiono lokomotywę.

Policja nie interwenjowała, przyglądając się bezczynnie rozgrywającym się wypadkom. Na torze pozostało mnóstwo rannych. Wielu z podróżnych usiłowało kontynuować dalszą podróż samochodami. Zostali oni jednak napadnięci przez nową bandę, która podpaliła 6 aut, a pasażerów dotkliwie poturbowała.

Plaga szarańczy

w Besarabji.

Czerniowce, 15 czerwca.

Prasa besarabska donosi, że tegoroczna plaga szarańczy, która nawiedziła południową Besarabię, jest daleko groźniejsza od zeszłorocznej.

W zorganizowanej walce z szarańczą, poczynając od 15 maja b. r. bierze udział codziennie około 10 tysięcy ludzi.

Obszar zajęty przez szarańcze wynosi przeszło 20 tysięcy hektarów na terenie 32 wsi.

Katastrofa statku „St. Philbert"

jest po zatonięciu „Titanica" najstraszniejszą tragedją, jaka rozegrała się na Atlantyku.

Lista ofiar sięga 500 osób.

Saint Nazaire, 16 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Kilka statków przywiozły zwłoki, odnalezione w pobliżu miejsca katastrofy statku St. Philbert. Liczba odnalezionych zwłok sięga obecnie 60.

Są to przeważnie zwłoki kobiece. Władze czuwają przy stwierdzaniu tożsamości ofiar katastrofy, która to akcja połączona jest z wielkiemi trudnościami.

Pozostali przy życiu rozbitkowie opowiadają, że w ich oczach zginęły całe rodziny. M. innemi zginęła rodzina niejakiego Davida, złożona z ojca, matki i 6-ga dzieci.

Minister marynarki handlowej złożył hołd ofiarom katastrofy oraz wyraził gratulacje kapitanom i załodze statków ratowniczych. Następnie minister rozmawiał z kilkoma rozbitkami z których jeden potwierdził że zbytnie obciążenie statku oraz silna fala spowodowały jego przewrócenie się.

Dokładne miejsce katastrofy nie zostało jeszcze ustalone.

Paryż, 16 czerwca.
(Tel. wł. „Republiki").

Według doniesień prasy wieczorowej katastrofa statku pod St. Nazaire pochłonęła 500 ofiar. W Nantes została wydana druga lista ofiar, która zawiera 97 nowych nazwisk.

Ogólna liczba dotychczas ustalonych zabitych wynosi 465.

O strasznych skutkach tej wstrząsającej katastrofy wymownie świadczy fakt, iż jeden z 3-piętrowych domów robotniczych został na skutek tego tragicznego wydarzenia całkowicie osierocony. Uroczysty pogrzeb zwłok ofiar katastrofy odbędzie się w piątek.

Na podstawie dotychczasowego dochodzenia zdołano stwierdzić, iż zatopiony statek „St. Philbert" nie nadawał się już absolutnie do podróży morskich.

Czy rząd Brüninga pozostanie u władzy?

Wniosek socjal-demokratów o zwołanie Reichstagu został odrzucony

Berlin, 16 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W Reichstagu od wczesnych godzin porannych panuje niezwykłe ożywienie. Wszystkie niemal frakcje odbywają narady.

Na g. 12 w południe wyznaczone zostało posiedzenie konwentu senjorow. Socjal-demokraci w ostatniej chwili zaproponowali kanclerzowi Brueningowi kompromisowe załatwienie sprawy.

Domagają się oni niezwłocznego przekazania dekretu oszczędnościowego komisji budżetowej Reichstagu. Propozycja ta została przez kanclerza odrzucona. **Bruening oświadczył, że gabinet zgłosi niezwłocznie dymisję, o ile wniosek socjal-demokratów zostanie przez konwent senjorów przyjęty.**

Po sprawozdaniu posła Breitscheida przemawiał przywódca opozycji Seydewitz, domagając się kategorycznego zerwania z dotychczasową polityką tolerancyjną w stosunku do rządu Brueninga i przejścia do bezwzględnej opozycji.

W rezultacie obrad konwent senjorów odrzucił żądanie natychmiastowego zwołania Reichstagu.

Za zwołaniem Reichstagu głosowali nacjonaliści (107 głosów), niemieccy nacjonaliści (41), komuniści (77), partja gospodarcza (22), Landsvolkiści (18). Za zwołaniem Reichstagu oddano więc 265 głosów, zamiast koniecznych 289 głosów, tak że wniosek socjal-demokratów upadł.

Socjal-demokraci zgłosili następnie wniosek, domagający się zwołania komisji budżetowej Reichstagu, celem przeprowadzenia dyskusji nad rewizją poszczególnych postanowień dekretu oszczędnościowego.

Wobec tego, że komuniści i hitlerowcy zastrzegli sobie na później zajęcie stanowiska, co do tego wniosku, **konwent senjorów odroczył swą decyzję do godz. 6 wieczorem.**

Straszny huragan w Anglji

Są zabici i ranni.

Londyn, 16 czerwca.
(Telegram własny).

Anglja została nawiedziona w dniu wczorajszym ciężkim huraganem. Wskutek podmycia i silnego wiatru wiele domów runęło. Jedna kobieta została zabita, a 10 osób zostało ciężko rannych. Dwie osoby zostały zabite wskutek uderzenia piorunów. W wielu miejscowościach silnemu huraganowi towarzyszył grad, który spowodował wiele szkód. Niedaleko Birmingham huragan porwał małe auto i niósł je na przestrzeni 50 metrów, poczem wrzucił je do rowu. W miejscowości Waddington uderzył piorun w kościół, który spłonął wraz z 50 budynkami. Pozatem wiele rzek wystąpiło z brzegów.

Katastrofy kolejowe

w Stanach Zjednoczonych

Nowy York, 16 czerwca.
(Tel. wł. „Republiki".)

Na nowojorskiej kolei podmiejskiej Woodlawn na skręcie toru wykoleił się szczelnie wypełniony publicznością wagon pociągu osobowego. Wagon najechał z impetem na pociąg towarowy. Na skutek katastrofy 30 osób zostało rannych.

Również w pobliżu Columbji (Pensylwania) uległo wykolejeniu kilka wagonów pociągu towarowego. W katastrofie tej 2 urzędników poniosło śmierć, większa zaś liczba odniosła rany. Jak skonstatowano przyczyną nieszczęśliwego wypadku było rozluźnienie szyn, które nastąpiło na skutek ulewnych deszczów.

Rząd Mac Donalda

nie poda się do dymisji

Londyn, 16 czerwca.

Premjer Mac Donald zakomunikował przedstawicielom frakcji robotniczej, iż dodatkowy wniosek stronnictw liberalnych do ustawy podatkowej, który zostanie wniesiony na najbliższem posiedzeniu izby gmin za wyjątkiem drobnych szczegółów, jest do przyjęcia.

W ten sposób wszelkie trudności gabinetu Mac Donalda zostały usunięte i groźba przesilenia rządowego całkowicie zlikwidowana.

Morderczy marsz pod słońcem

w czasie ćwiczeń piechoty francuskiej

Paryż, 16 czerwca.

Podczas ćwiczeń jednego z pułków piechoty w okolicy Nancy, zasłabło w czasie marszu 7 żołnierzy pod wpływem nadzwyczajnego skwaru. 5 z pośród nich odesłano natychmiast do ambulatorjum, a 2 do szpitala. Po przybyciu pułków do koszar zasłabł jeszcze jeden z żołnierzy, który na skutek porażenia słonecznego zmarł podczas transportowania go do szpitala.

Samolot runął na ziemię

Pilot poniósł śmierć

Toruń, 16 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na lotnisku tutejszem wydarzyła się katastrofa lotnicza w której poniósł śmierć por. pilot Tymiński z 1 p. lotn. w Warszawie.

Por. Tymiński przybył w godzinach przedpołudniowych służbowo z Warszawy do 4 p. lotn. w Toruniu. Wystartowawszy w południe do lotu powrotnego, por. Tymiński wykonał nad lotniskiem kilka popisów akrobatycznych, w czasie których aparat obniżył się zbytnio, a znajdując się w niebezpiecznej sytuacji, z której lotnik nie mógł go wyprowadzić, runął na ziemię.

Por. Tymiński odniósł ciężkie rany i po przewiezieniu do szpitala, w kilka chwil po wypadku zmarł. Samolot uległ zupełnemu rozbiciu.

—o—

Poznań, 16 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Gen. Pershing, który miał przybyć do Poznania na uroczyste odsłonięcie pomnika Wilsona, zawiadomił obecnie prezydjum miasta, że z powodu przeszkód, nieprzewidzianych poprzednio, nie może przybyć do Poznania.

Szanse niemieckich awantur.

Nigdy jeszcze od czasu zakończenia światowej wojny nie było tyle może nagromadzonych materjałów wybuchowych jeśli chodzi o sytuację polityczną i gospodarczą w Europie — i nigdy **dotąd sytuacja ta nie była tak niepewną jak obecnie.**

Oczywiście punktem centralnym tej niepewności, na którem skupia się uwaga całego politycznego świata są — **Niemcy.**

I gdyby Lidze Narodów było się udało zniszczyć starą przedwojenna szkołę dyplomatyczną i jej zwolenników, szkołę polegającą na tem, że każde państwo prowadzi **podwójną dyplomację:** jedną jawną promieniującą pokojem, altruistycznemi hasłami i „dobrą wolą" względem sąsiadów, drugą zaś — głęboko zakonspirowaną kującą dzień i noc plany, zmowy i tajne układy ze sprzymierzeńcami mając na celu właśnie zniszczenie i ograbienie tych sąsiadów; gdybyśmy jednem słowem wiedzieli dokładnie kto z kim, i kto — przeciw komu, nie byłoby sytuacyj niepewnych, a może nawet i niebezpiecznych. Wystarczyłoby wiedzieć, iż w tych warunkach jakie są znane opinji publicznej i na podstawie tego co mówią i piszą oficjalnie i nie oficjalnie reprezentanci poszczególnych rządów — pokój mamy zapewniony po wsze czasy.

Któż bowiem mógłby traktodać na serjo to wszystko co wyprawia i do czego zmierza niemiecki szowinizm? Wszak jest rzeczą więcej niż pewna, że żadne z państw europejskich, zwłaszcza państw byłej koalicji antiniemieckiej, mimo takich czy innych różnic jakie te państwa obecnie dzielą, mimo często gesto spotykanych pomiędzy niemi rozdźwięków **zareagowałyby one natychmiast czynnie przeciwko jakimukolwiek zbrojnemu wystąpieniu Niemiec, gdyby wystąpienie to miało na celu reaktywowanie dawnego porządku rzeczy w Europie — mimo, że tak zwycięzcy jak i zwyciężeni zgadzają się z sobą pod tym względem, że stosunki przedwojenne nie nastręczały ani państwom, ani dyplomatom, ani też poszczególnym jednostkom ludzkim tylu trudności co stosunki obecne.**

Ale nikt tego nie wie w jakim naprawdę kierunku Niemcy pragnełyby się „odbijać", nikt prócz tych, z którymi Niemcy dobijają, lub też już może? dobili — cichej umowy. Ale właśnie pod tym względem — jedynie może niektóre rządy mają w swych rękach prawdziwe dowody, (niektóre mogą mieć również dowody dostarczone przez niesumiennych szpiegów) — opinja publiczna jednak o tych rzeczach zawsze wie bardzo niewiele...

Opinja publiczna **wie o istnieniu paktu niemiecko - rosyjskiego zawartego w Rapallo,** ale trudno byłoby przecież logicznie wyrozumować, że dla zniszczenia istniejącego porządku rzeczy w Europie hrabiowie i baronowie pruscy — najzawziętsi propagatorzy i fundatorzy ruchu antipokojowego — **zgodzą się przejść do kolektywów gospodarczych i pracować pod rozkazami prezesa rady robotniczej w imię — piatiletki.** Trudno również uwierzyć aby Stalin za cenę — przypuśćmy zagrabienia i przyłączenia do państwa sowietów cześci naszego kraju, **zaryzykował wojnę, której wyników mimo wszystko nie może być pewny i — aby umacniał pod swym bokiem takiego sąsiada, który właśnie po odzyskaniu dawnego swego stanu posiadania spodziewałby się zgniecenia u siebie szerzącego się w sposób bardzo zastraszający ruchu komunistycznego, a w dalszym ciągu — zgniecenia tego ruchu i ustroju — w samej Rosji.**

Oczywiście politycy, zwłaszcza tacy jak niemieccy i rosyjscy **rządzą się własną logiką** i — niewątpliwie ta ich logika wywołała także wojnę światową w której od początku jej istnienia szanse zwycięstwa nie były po stronie Niemiec.

Ale, sądząc obecnie po jednych i po drugich nie wydaje się możliwy sukurs Rosji dla Niemiec po których Moskwa więcej obiecuje sobie bez wojny — niż po ewentualnie wygranej wojnie. Wiadomo bowiem przecież, że ile razy Niemcy domagają się zwrotu Pomorza i Śląska, lub też anulowania odszkodowań wojennych tyle razy odgrażaja się Europie, że niespełnienie ich „postulatu"— spowoduje u nich przewrót komunistyczny.

Niepewność — powodując się oczywiście logicznem rozumowaniem — wywołuje tylko ta okoliczność, że nikt ze zwykłych śmiertelników nie może odpowiedzieć na pytanie, **czy np. między Włochami a Niemcami, lub też pomiędzy Anglją a Niemcami — istnieją jakieś układy, któreby dokładnie ustalały w jakim kierunku i w jakich granicach miałby się odbyć niemiecki rewanż.** Ale patrząc na to zagadnienie w skali dziejowej wydaje się rzeczą wprost niemożliwą aby którykolwiek z dawnych sojuszników koalicyjnych mógł widzieć interes dla siebie w umożliwieniu Niemcom chociażby częściowego przeobrażenia powojennej Europy.

Sytuacja gospodarcza zarówno Anglji, jako też Włoch i Niemiec tak jak innych państw w Europie jest rzeczywiście ciężka, **ale nikt oprócz Niemców nie twierdzi ażeby ewentualna zmiana konfiguracji państwa niemieckiego i — siłą rzeczy wówczas — państw sąsiadujących z Niemcami — mogła wpłynąć dodatnio na sytuację gospodarczą chociażby nawet samych Niemiec.** Raczej dojrzewa w Europie ten pogląd, iż **ściślejsze zespolenie interesów i ściślejsza współpraca między narodami prowadzić może do złagodzenia kryzysu, który we wszystkich państwach osadza się coraz bardziej na padłożu społecznem,** a nie na zagadnieniach **terytorialnych.** Ta okoliczność zresztą sprawia, iż pomimo całkowitego niepowodzenia paneuropejskiej polityki Brianda, Briand w dalszym ciągu pozostaje na swem stanowisku.

Że Niemcy prą do awantur, i że zdolni są oni popełnić najdziksze szaleństwo — należy się oczywiście z tem liczyć. Że jednak awantura taka zostałaby dość szybko zlikwidowana z tem licza się całkowicie wszystkie czynniki miarodajne w Niemczech.

Sytuacja zatem jest o tyle tylko niepewna, iż nie można przewidzieć kiedy Niemcami rządzić zaczną Hugenberg i Hitler — ci bowiem reprezentują typowych zagorzalców pragnących wszystko postawić na jedną kartę.

J. Cz.

Zdźbło w oku Europy

widzi Ameryka, a belki w swojem—dostrzec nie może

Na marginesie mowy prez. Hoovera o kryzysie i zbrojeniach.

Mowa prezydenta Hoovera wygłoszona w Waszyngtonie wobec delegatów międzynarodowej izby handlowej zasługuje na uwagę. Audytorjum prezydenta składało się z businessmenów, którzy zjechali się z krańców świata w celu wysłuchania opinji o kryzysie światowym.

Wśród tych businessmenów znajdowała się też pewna liczba przysłowiowych Filipów z Konopi, którzy, tu w stolicy Stanów, pod stropem gwiaździstym gmachu kongresu, nie mieli nic lepszego do roboty, jak wyskoczyć z kwestją długów międzyaljanckich. „Niezgrabiasze" ci byli — oczywiście — prowenjencji brytyjskiej. „Grafa była potężna. Bo wszak teraz główny wierzyciel Europy przechodzi sam **ciężki kryzys finansowy.**

Dość, że prezydent Hoover zjawił się na mównicy w **niezbyt dobrym humorze** i postanowił wziąć odrazu byka za rogi. Zaskoczył delegatów:

— Kryzys światowy, rzekł prezydent, ma swe źródło w **zniszczeniach wojennych, w olbrzymich ciężarach podatkowych, w chwiejności stosunków ekonomicznych i polityczno-społecznych.** A w danej chwili główną jego przyczyną są kolosalne zbrojenia, jakie przeprowadzają mocarstwa. Wydatki na ten cel sięgają sumy 5 miljonów dolarów rocznie. Musimy za wszelką cenę położyć kres temu zamętowi: Waszą, panowie delegaci i przedstawiciele businessu światowego, jest rzeczą czuwać nad uczciwem rozstrzygnięciem tego problemu...

Prezydent rzekł i pożegnał zebranych. Businessmeni speszyli się nieco. Mówiono o długach międzyaljanckich, które zainteresowały ich tylko zdaleka. Odpowiedziano im mówiąc o kwestji zbrojeń, które nie od nich zależały. **Mogli się byli tego spodziewać, gdyż od 10 lat jest to stałą taktyką Waszyngtonu.**

Jeśli ktoś z za Atlantyku rzuci pytanie Amerykaninowi: **„Zredukujcie nasze długi"**, odpowiada on natychmiast: **„Zredukujcie swoje zbrojenia".**

Ludzie interesu i kalkulacji, zgromadzeni w Waszyntonie, mogliby zadać prezydentowi pytanie, skąd wziął cyfrę **5 miljardów dolarów?**

Pozatem byłoby wcale ciekawem zestawić wg. państw cyfry, dotyczące wydatków na zbrojenia. Które to mocarstwo wydaje dzisiaj najwięcej na dreadnoughty, flotę powierzną, gazy trujące i środki wybuchowe?

Odpowiedź na to daje interesujący dokument opubliwowany przez sekretarjat Ligi Narodów, a więc dokument posiadający wszelkie cechy ścisłości, prawdopodobieństwa i obiektywizmu. W t. zw. „Roczniku Zbrojeń" znajdujemy zatem następujące cyfry, odnoszące się do lat 1928—29:

Wydały na zbrojenia: **Stany Zjednoczone** — 722,984,000 dolarów, **W. Brytanja** — 550,080,000 dolarów, **Rosja** — 422,916,000 dol., **Francja** — 357,556,000 dol., **Italja** 221,096,000 dol.: **Japonja** — 215,876,000 dol.

Jak widać ze tego zestawienia, pomawiana o militaryzm Francja zajmuje dopiero czwarte miejsce w szeregu państw zbrojących się, gdy tymczasem **berło pierwszeństwa przypada Stanom Zjednoczonym,** które wszak nigdy nie zaznały najazdu zbrojnego, oraz W. Bryeanji, w której rządzi obecnie II Międzynarodówka w osobie Labour Party, pretendującej do przewodniczenia obradom przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Wydatki na zbrojenia lądowe i morskie znajdują się zawsze — rzecz prosta — **w zależności od przestrzeni i zasobów danego państwa i dlatego też nie zawsze mogą być uważane za barometr ścisły jego sił zbrojnych.**

Ale — jeśli nawet będziemy się trzymać cyfry podanej przez prezydenta Hoovera — 5 miljardów dolarów — Stanom Zjednoczonym przypadnie w udziale jedna szósta tej sumy. A ta szósta część 5 miljardów musi — rzecz jasna — ciężyć w zupełnie inny sposób na bilansie ekonomicznym świata, niż 12-a czy 13-a część przypadająca na Francję. **Tu nasuwa się ciekawa dygresja i uwaga: owe 722,984,000 dolarów, które wydaje je Ameryka na swą flotę i armję, równa się prawie sumie deficytu Stanów w ostatnim ich budżecie.**

W sprawie zbrojeń prawdą jest przysłowie o belce i źdźble w oku.

Stephane Lauzanne,
redaktor Matin'a.

Protesty wyborcze

rozpatrywać będzie sąd najwyższy do końca roku

Warszawa, 16 czerwca.

W ciągu czerwca r. b. sąd najwyższy rozpatrzy jeszcze trzy protesty przeciwko wynikom wyborów do sejmu w okręgach Poznań — miasto, Nowogródek oraz Cieszyn. Protesty te rozpatrywane będą na dwuch sesjach, z których jedna odbędzie się w poniedziałek dnia 22-go b. m., a druga w sobotę, dnia 27 b. m.

W ciągu lipca, sierpnia i września z powodu feryj sądowych dalsze protesty przeciwko wynikom wyborów już na wokandę sądu najwyższego nie wejdą, a terminy rozpatrywania ich wyznaczone będą dopiero w październiku r. b. Jednocześnie wyznaczone będą terminy rozpraw sądu najwyższego nad protestami wyborczemi, które z różnych przyczyn uległy w ciągu maja i czerwca r. b. odroczeniu.

Należy liczyć się z tem, że rozpatrywanie protestów przeciwko wynikom wyborów potrwa jeszcze przez miesiące jesienne i zimowe, przyczem posiedzenia sądu najwyższego dla rozpatrywania tych protestów odbywać się będą co tydzień każdego poniedziałku.

—:o:—

Pakt francusko-sowiecki

nie będzie zawierać klauzuli dotyczącej Polski

Warszawa, 16 czerwca.

W dzisiejszej prasie porannej ukazały się wiadomości, pochodzące z Berlina i donoszące za rosyjską prasą emigracyjną o zawarciu francusko - sowieckiego traktatu zawierającego również układ o nieagresji, a ponadto rzekomo „tajną klauzulę dotyczącą Polski i Rumunji".

Dowiadujemy się z całą pewnością, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Układ francusko - sowiecki nie został jeszcze podpisany, oraz nie zawiera żadnych klauzul dotyczących Polski i Rumunji.

Szaleniec strzela na ulicy,

zabijając alumna grecko-kat. oraz raniąc robotnika

Lwów, 16 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o g. 7.30 rano do przechodzącego ulicą Grodziskich alumna grecko-katolickiego seminarjum duchownego Eugenjusza Bereźnickiego oddał niejaki Wasyl Irenko dwa strzały rewolwerowe, zabijając go na miejscu. Morderca usiłował następnie zbiec, torując sobie drogę rewolwerem przed ścigającymi go przechodniami, strzelił dwa razy do robotnika Stanisława Swedzińskiego, **raniąc go w prawą rękę i palce. W końcu morderca został przez policję zatrzymany i rozbrojony. Przechodnie usiłowali dokonać nad mordercą samosądu. Irenko odmawia wszelkich zeznań co do swej osoby, jak i co do motywów zbrodni.**

Klijent strzelał do krawca.

Fryzjer, który zranił dwie osoby, skazany został na 3 lata więzienia.

W marcu b. r. w mieszkaniu 30-letniego Majera Neumana, krawca, zamieszkałego przy ulicy Traugutta 8 rozegrały się krwawe zajścia. Któregoś dnia około godziny 10-ej wieczorem do krawca przyszedł odebrać garnitur jeden z jego klijentów, Szaja Kuliński, pracownik fryzjerski, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 117.

Neuman zażądał od niego za uszycie 120 złotych. Klijent począł się awanturować, twierdząc, że nie zapłaci tej sumy. Krawiec obstawał jednak przy swoich żądaniach i dowodził, że mniej nie bierze od nikogo.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w bójkę. Rozwścieczony fryzjer wydobył w pewnej chwili z kieszeni rewolwer i **począł grozić krawcowi śmiercią.** Neumann uciekł do sąsiedniego pokoju i zatrzasnął za sobą drzwi. W chwilę później Kuliński począł się dobijać do drzwi i gdy wreszcie je wyważył **dał kilka strzałów z rewolweru.**

Neuman runął na podłogę, zalewając się krwią. Służąca krawca, która znajdowała się w kuchni i nie wiedziała, co się dzieje w pokoju, na odgłos strzałów poczęła wzywać rozpaczliwie pomocy, wołając iż do mieszkania dostali się bandyci.

Pierwszy nadbiegł syn dozorcy domu, 20-letni Stefan Matuszewski. Kuliński **dał doń również kilka strzałów i ciężko go zranił.** W międzyczasie lokatorzy domu zaalarmowali policję.

Kuliński początkowo nie chciał się poddać, lecz policjanci szybko go obezwładnili, i zabrali mu broń.

W wydziale śledczym twierdził, że krawiec pierwszy się nań rzucił, więc musiał się bronić. Stwierdzono jednak, że to oświadczenie nie odpowiadało prawdzie.

Ranni, krawiec i syn dozorcy domu po kilku tygodniach powrócili do zdrowia.

Kuliński, który został osadzony w więzieniu, stanął wczoraj przed łódzkim sądem okręgowym. Na rozprawie tłumaczył się, iż był krytycznego dnia pijany i nie zdawał sobie sprawy ze swych czynów. Sąd, po zbadaniu świadków, skazał Kilińskiego na trzy lata więzienia. as.

Kasiarze w kantorze Wajnberga.

Rozpruli kasę, ale zostali przyłapani przez policję.

21 lutego r.b. o 6-ej rano nocny dozorca domu przy ulicy Piotrkowskiej 58, Kozłowski, usłyszał podejrzane szmery, **rozlegające się w kantorze wymiany Samuela Wajnberga,** znajdującego się na parterze tej kamienicy. Kozłowski zwrócił się natychmiast do pobliskiego komisarjatu i po kilkunastu minutach przed dom przy ulicy Piotrkowskiej 58 nadjechał oddział policyjny.

Policjanci stwierdzili, że frontowe drzwi wejściowe kantoru przez podwórze są zamknięte. Ze względu jednak na to, że w kantorze w dalszym ciągu rozlegały się jakieś szmery, policjanci zdecydowali się wejść do wnętrza. Zastali tam przy pracy trzech kasiarzy, którzy na widok skierowanych w ich stronę luf rewolwerowych **wznieśli ręce do góry.**

Jak się okazało włamywacze **zdołali już rozpruć ogniotrwałą kasę, w której znajdowało się 150 tys. zł., 300 dolarów i papiery wartościowe. Dostali się do kantoru o godz. 6-ej rano przy pomocy** wytrychów, poczem jeden z członków szajki zamknął swych towarzyszy na klucz a sam stanął na czatach przed bramą. „Wartownik" ten zbiegł gdy tylko zauważył, że dozorca domu udaje się po policję, a jego towarzysze znaleźli się w potrzasku.

Policja okuła ich w kajdany i odwiozła do wydziału śledczego. Aresztowanymi złoczyńcami okazali się: 41-letni Marcin Bromiński, pseudonim „Dapacz" (Zakątna 10), 39-letni Józef Adamczyk, pseudonim „Giser" (Włodzimierska 4) i 46-letni Pinkus Bulkowski psedonim „Inkasent". Wszyscy trzej niejednokrotnie byli już karani za włamania kasowe, a jeden z nich niedawno został wypuszczony na wolność po odsiedzeniu ośmioletniej kary za napad rabunkowy.

Wczoraj kasiarze stanęli przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza. Na sprawie przyznali się do winy której zresztą nie mogli zaprzeczyć.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał Budkowskiego na pięć lat, pozostałych zaś po trzy lata ciężkiego więzienia. as.

SPORT

Lekkoatleci polscy

w Brukseli

Wnadchodzącą niedzielę odbędą się w Brukseli wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wezmą również udział nasi zawodnicy w biegu na 400 mtr. z płotkami Kostrzewski i Maszewski. W zawodach tych wezmą również udział Kusociński i Petkiewicz. Polska ma poważne szanse zajęcia jednego z pierwszych miejsc na tych zawodach.

Echa meczu

P. T. C — Burza

Przed niedawnym czasem odbył się w Pabjanicach mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między Burzą a PTC., który miał niezwykle burzliwy przebieg, przyczem doszło nawet do wielkich awantur i bijatyk zarówno w czasie gry jak i po meczu. Sprawę tę rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu Wydz. Gier i Dyscypliny ŁOZPN-u który po przeprowadzeniu dochodzenia wymierzył następujące kary zawodnikom drużyny PTC.: Karbowiak Antoni 18-o miesięczną dyskwalifikację, Zuber Leon 6-io miesięczną dyskwalifikacją, Kacałak Henryk 1 miesięczną dyskwalifikację, Krzemuski Zygmunt 2-ty tygodniową dyskwalifikację, oraz Kubik Aleksander, 2-u tygodniową dyskwalifikację.

Tłoczyński i Jędrzejewska

w Londynie

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Londynie wielki międzynarodowy turniej tenisowy Quius Clubu, w którym biorą udział niemal wszyscy uczestnicy mistrzostw wimbledońskich. Dzięki staraniom konsulatu polskiego w Anglji w turnieju tym z ramienia Polski biorą również udział Jędrzejewska i Tłoczyński, którzy już znajdują się w Londynie.

Mistrzostwa Polski

w grach sportowych

Ubiegłej niedzieli odbyły się w kraju pierwsze spotkania o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej i męskiej. W siatkówce żeńskiej okręg łódzki reprezentowany był przez HKS, zaś w siatkówce męskiej przez ŁKS. W sobotę w Toruniu HKS pokonał mistrza okręgu pomorskiego Sokół (Grudziądz) w stosunku 30:14 mając nad przeciwniczkami miażdżącą przewagę, zaś w siatkówce męskiej ŁKS pokonał drużynę Gryf w stosunku 30:20.

W niedzielę miał się HKS zmierzyć z mistrzem okręgu poznańskiego w siatkówce żeńskiej Warą poznańską zaś ŁKS z AZS-em poznańskim lecz drużyny te nie stawiły się wobec czego zarówno HKS jak i ŁKS przeszły do półfinałowych rozgrywek walcowerem. W miejsce spotkań mistrzowskich odbyły się w niedzielę mecze towarzyskie w których HKS pokonał Gryf 30:8, zaś w koszykówce ŁKS zwyciężył Gryf 36:20.

W okręgu południowym Cracovia pokonała w siatkówce męskiej KS Tarnowskie Góry 30:2 oraz Pogoń (Lwów) 30:0, zaś w siatkówce kobiecej YMCA krakowska zwyciężyła mistrza Katowic 29:27.

W okręgu północnym AZS warszawski pokonał w siatkówce męskiej HKS 30:15, zaś w siatkówce kobiecej AZS warszawski wygrał z ZKS-em 30:5. A zatem do półfinałowych spotkań zakwalifikowały się w siatkówce żeńskiej:

HKS (Łódź), AZS (Warszawa) i Y. M. C. A. (Kraków), zaś w siatkówce męskiej: ŁKS, AZS (Warszawa) i Cracovia.

Kolarze łódzcy

na mistrzostwa Krakowa

Ubiegłej niedzieli odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Krakowa na trasie 100 klm. Kraków — Wadowice — Kraków. W wyścigu tym zwyciężył Michalak (Legja—Warszawa), drugie miejsce zajął Hofszneider (ŁKS), zaś Kłosowicz (TZS—Łódź) zajął dopiero ośme miejsce.

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

RADA MIEJSKA.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Pabjanic. Na porządku dziennym widnieją dwie główne sprawy: powiększenie kapitału zakładowego komunalnej kasy oszczędności do 100 tys. oraz sprawa zmian w budżecie m. Pabjanic, zarządzonych przez p. wojewodę.

Sprawę komunalnej kasy oszczędności referował naczelnik zarządu kasy p. Roman Jabłoński. Mówca wskazał, iż potrzebę powiększenia kapitału zakładowego uznał również urząd wojewódzki w Łodzi, polecając magistratowi przychylne ustosunkowanie się do wniosku kasy. Dotychczas kapitał kasy wynosi 50 tys. zł., co jest bezwzględnie niewiele. Kasa musi przenieść się do dużego lokalu, gdyż ruch w jej biurach wzrasta z każdym dniem. Powiększenie kapitału można uskutecznić przez zaciągnięcie w kasie komunalnej pożyczki na okres 8 lat na 6 proc.

Wniosek kasy komunalnej został przyjęty jednogłośnie.

Następnie omawiano pismo p. wojewody w sprawie skreśleń w budżecie m. Pabjanic na rok 1931-32. Referował sprawę przewodniczący komisji finansowo-budżetowej p. K. Staszewski. Mówca zakomunikował, iż komisja prawie wszystkie zarządzenia p. wojewody przyjęła do zatwierdzającej wiadomości, lecz w sprawie kilku najniezbędniejszych pozycyj postanowiła się odwołać do ministerstwa.

Nad referetem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której rezultacie przyjęto wszystkie wnioski komisji, oraz wniosek r. Suleja, aby decyzję ministerstwa w sprawie obniżenia poborów pracownikom komunalnym o 15 proc. zaskarżyć do najwyższego trybunału administracyjnego.

Udział radnych na posiedzeniu wynosił niemal 100 proc., co jest zjawiskiem rzadko spotykanem, a świadczącem, iż sprawa skreślonych przez p. wojewodę pozycyj w budżecie interesuje szeroki ogół pabjanickiego społeczeństwa.

W SPRAWIE BEZROBOTNYCH.

Onegdaj w związku zawodowym „Praca" odbyło się zebranie bezrobotnych m. Pabjanic. Referował kierownik związku. Po dłuższej dyskusji uchwalono dwa wnioski: jeden domagający się przyznania Pabjanicom większych kwot na roboty publiczne, bowiem dotychczas władze oddały miastu zaledwie 15 tys. zł. na ten cel, drugi domagający się utrzymania 17-o tygodniowego okresu wypłat zapomóg, gdyż taki okres przewiduje ustawa, podczas gdy obecnie wprowadzono okres zapomóg 13-o tygodniowy.

W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim zjawiła się delegacja bezrobotnych m. Pabjanic i przedstawiła swe żądania naczelnikowi wydziału opieki społecznej. Delegacja otrzymała obietnicę przychylnego rozpatrzenia postulatów bezrobotnych m. Pabjanic.

KOŁO PRZYJ. HARCERSTWA.

Onegdaj pod przewodnictwem p. inspektora szkolnego Ludwika Steika odbyło się posiedzenie koła przyjaciół harcerstwa. Na wniosek p. St. Szefera postanowiono powołać do życia komitet organizacyjny, który zajmie się reorganizacją koła przez powołanie nowych członków i zarejestrowanie dawnych, bowiem od dłuższego czasu po wyjeździe dawnego przewodniczącego koło nie wykazywało żadnej działalności.

Do komitetu organizacyjnego powołano siedem osób.

OBCHÓD DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Niedzielny obchód „Dnia Spółdzielczości" wypadł w Pabjanicach bardzo okazale. Od godz. 10 do 12 na placu gen. Dąbrowskiego odbywał się koncert orkiestry, który zgromadził liczny zastęp słuchaczy.

O godz. 12 w poł. w sali kina Miejskiego rozpoczęła się akademja, którą zagaił p. Feliks Papiewski, prezes rady nadzorczej „Społem" w Pabjanicach, a referat o roli kobiety w rozwoju kooperacji wygłosiła p. Święcicka z Warszawy

Akademję uzupełniła część koncertową.

Po południu w parku Wolności odbyła się bezpłatna zabawa ludowa, która zgromadziła do 10 tys. osób. Wszystkie sklepy spółdzielcze, których samo „Społem" posiada w Pabjanicach 25, były udekorowane i iluminowane.

Tomaszów-Mazowiecki.

TOMASZÓW ZOSTANIE POWIATEM

W swoim czasie donosiliśmy, że utworzony ma być powjat tomaszowski względnie spalski.

W skład tego powjatu wejda: gmina Lubochnia z powjatu rawskiego, Wolbórz — z piotrkowskiego, Golesie i Unewel — z opoczyńskiego. Projekt ten został — jak słychać — zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych i zrealizowany będzie w przyszłym roku.

BANDYTA SKAZANY NA TRZY LATA WIĘZIENIA.

Wieczorem dnia 5 marca roku bieżącego wracały torem kolejowym z pracy z wilanowskiej fabryki sztucznego jedwabiu Eleonora Pawlakowa i Zofja Leonarczykowa. Gdy znalazły się na 24 kilometrze toru, napadł na nich jakiś drab i zażądał wydania pieniedzy. Pawlakowa oddała mu całą zarobioną gotówkę, którą otrzymała z wypłaty t. j. zł. 50. Drab wymusił od Leonarczykowej również pieniądze, bijąc ja tępem narzędziem po głowie. Odważna kobieta wszczęła alarm, spłaszając tem bandytę, który zbiegł do lasu. Za napastnikiem wszczęła policja energiczne poszukiwania i w końcu ujęła go. Jak stwierdzono był to 29-letni Feliks Żurek.

Wczoraj stanął on przed sądem. Do winy się przyznał.

Żurek skazany został na trzy lata więzienia

Z LUSTRACJI SANITARNEJ.

Komisja policyjno - sanitarna dokonała w dniu wczorajszym lustracji w posesjach i sklepach.

Na właściciela posesji przy ul. Wieczność 5 nałożono karę bezwzględnego dwutygodniowego aresztu. Dokonano lustracji w 8 sklepach; większość z nich odpowiadała wymogom hygjenicznym.

TRUP NA TORZE KOLEJOWYM.

Pod Bratkowem znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny, liczącego 36 lat. Ze względu na to, iż nie znaleziono przy nim żadnych dowodów osobistych ani nie został on rozpoznany wśród mieszkańców okolicznych wsi, nie stwierdzono dotychczas jego tożsamości.



Czerwiec
17
ŚRODA

Dziś Innocentego
Jutro Marka i M.

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	7.58
Wschód księżyca	4.05
Zachód księżyca	10.24
Długość dnia	15.45
Przybyło dnia	8.20

Pobór rocznika 1910

Kto ma się stawić dziś.

Dziś, w środę, dnia 17-go czerwca r. b. powinni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1, (ul. Zakątna Nr. 82) mężczyźni roczn. 1910, zamieszkali na terenie 8-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter P. W.

Przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 34), mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie 14-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter B. C. D. E. H. Ch. I.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Al. Kościuszki Nr. 21), mężczyźni rocznika 1909, kat. „B", zamieszkali na terenie 7 komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: L. Ł. M. N. O. P. R. S. Sz. Sch. Ś. T. U. W. Z. Ž. Ź.

Burmistrz uniewinniony

w sprawie o nadużycia

Wczoraj, jak już doniosła „Republika", w łódzkim sądzie okręgowym rozpoczęła się sensacyjna sprawa burmistrza Brzezin, Wacława Niedźwiedzia, któremu akt oskarżenia zarzucał nadużycia pieniężne.

Burmistrz na sprawie nie przyznał się do winy i twierdził, że został bezpodstawnie pociągnięty do odpowiedzialności. Dziś przed sądem przesunęło się kilkuna stu świadków. Zeznania ich brzmiały na korzyść oskarżonego.

Sąd, po dłuższej naradzie, wydał wyrok, mocą którego burmistrz Niedźwiedź został uniewinniony. (as).

Przydział mieszkań

na Polesiu Konstantynowskiem

Jak się dowiadujemy, komisja dla oddawania mieszkań na Polesiu Konstantynowskiem postanowiła już od jutra wydawać formularze dla reflektantów na te mieszkania.

Formularze wydawane będą w czwartek, piatek, sobotę i poniedziałek, pocem w przyszłym tygodniu będą też odbierane z powrotem.

Aczkolwiek domy oddawane będą do użytku nie wszystkie odrazu, lecz częściowo od lipca do października, komisja jednak przydzieli już obecnie wszystkie mieszkania z różnemi terminami dla poszczególnych reflektantów. (b)

Defraudant skoczył pod pociąg

Jak już wczoraj donosiliśmy, na Chojnach dostał się pod pociąg jakiś mężczyzna, który został w straszliwy sposób zmasakrowany. Koła lokomotywy odcięły mu głowę od tułowia i zmiażdżyły obie ręce.

Dziś rano policja ustaliła, że przejechanym był 30-letni Jan Dzikowski, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 73. Dzikowski pracował w jednej z większych piekarń łódzkich. Rozwoził pieczywo, które piekarnia dostarczała skle pom spożywczym.

Wczoraj zainkasował w jednym ze sklepów około 100 złotych. Pieniędzy tych nie oddał właścicielowi piekarni, lecz udał się z kolegami do knajpy i prze pił wszystko do grosza.

Gdy pożegnał się z uczestnikami libacji i uświadomił sobie, że za przywłaszczenie pieniędzy grozi mu więzienie, na ulicy Rzgowskiej rzucił się pod pociąg.

Wszystkie telefonistki są chore!

Sensacyjne wyniki badań lekarskich, którym poddano telefonistki warszawskie.

Międzyministerjalna komisja, powołana dla zbadania warunków pracy telefonistek warszawskich, pod przewodnictwem inż. A. Lutze-Birka z min. pracy, doszła do wniosku podczas badań przeprowadzonych przez inspektorki pracy, pp. H. Krahelską, M. Leśniewską i J. Miedzińską, na stacji warszawskiej, iż dla otrzymania całkowitego obrazu warunków pracy telefonistek **niezbędne jest poddanie ich badaniu, przez lekarzy specjalistów.** W tym celu zostali zaproszeni przez komisję p.p. dr. Wł. Sterling, neurolog, dr. W. Zawodowski, laryngolog i dr. J. Woźniakowski, internista, którzy zbadali u 103 telefonistek **stan systemu nerwowego,** u 118 — **stan uszu,** gardła i nosa, oraz u 87 — **stan narządów wewnętrznych.** Lekarze wydali obszerne orzeczenie, które jaskrawo charakteryzuje warunki pracy telefonistek, tembardziej, że jest to orzeczenie ludzi bezstronnych i niezainteresowanych.

Lekarze stwierdzili w swem orzeczeniu, że stan zdrowia badanych telefonistek zdradza nadmierne przeciążenie pracą, objawiające się w zaburzeniach chorobowych systemu nerwowego, ucha gardła i nosa, oraz narządów wewnętrznych. Z pośród 103 zbadanych telefonistek stwierdzono **u 90 proc. neurastenję w mniej, lub więcej ciężkiej formie,** uzależnioną w swym rozwoju od liczby lat pracy.

Z liczby 118 zbadanych przez laryngologa, stwierdzono u 64 proc. **zaburzenia w aparacie nerwowym uszu, u 95 proc. nieżyt gardła, nosa i krtani,** ponadto stwierdzono zaburzenia inerwacji krtani u 40 proc. i inerwacji gardła u 84 proc., oraz w 6 wypadkach (5 proc. **okresową psychiczną głuchotę na jedno** z uszu.

U zbadanych 87 telefonistek przez internistę stwierdzono: 74,5 proc. wypadków zaburzenia w przewodach pokarmowych, w czem 41,4 proc. stanowi **nawykowe zaparcie,** związane z warunkami pracy (nieregularne odżywianie się) i wreszcie **zaburzenia dróg moczowych,** spowodowane nadmiernem przetrzymywaniem moczu stwierdzono u 15 proc. zbadanych.

Niezależnie od powyższych wyników, spowodowanych wyłącznie warunkami pracy, **10 proc. telefonistek ma gruźlicę płuc czynną,** 25 proc. sprawę gruźliczą płuc nieczynną, 23 proc. sprawę gruźliczą gruczołową. Są to przeważnie skutki złych warunków mieszkaniowych i nie dostatecznego odżywiania się. Pozatem warunki pracy na stacji telefonicznej (suche powietrze, uzależnione od technicznej potrzeby przedsiębiorstwa, brak racjonalnej wentylacji, oraz obecność tlenków metali i różnych ciał organicznych w powietrzu (**wpływają również ujemnie na stan dróg oddechowych.**

Należy podkreślić, że wyniki zainicjowanego przez ministerstwo pracy i opieki społecznej badania pracy telefonistek wykazały również bezwzględną konieczność dalszych badań w tym kierunku i rozszerzenia stopniowo takich samych badań przy współudziale lekarzy w innych dziedzinach pracy.

Opryszki na letniskach

napadają na spokojnych obywateli.

Mimo energicznych zarządzeń władz policyjnych stan bezpieczeństwa na letniskach pozostawia wiele do życzenia. Ostatnio przeniesiono posterunek policyjny do Wiśniowej Góry, co znacznie przyczyniło się do polepszenia sytuacji, jednak zuchwali podmiejscy rabusie pozwalają sobie mimo to na śmiałe ekscesy.

W dniu wczorajszym około godziny 10-ej wieczorem na powracającego ze Strugi do Wiśniowej Góry Alfreda Triebego, urzędnika wydziału powiatowego magistratu m. Łodzi, zamieszkałego stale w Łodzi, przy ul. Orlej 5, napadło 2 opryszków, którzy przytrzymawszy go, zażądali wydania pieniędzy. Gdy napadnięty stawił opór jeden z opryszków uderzył go żelazną rurą w rękę, tak że kość uległa pęknięciu, poczem drugim ciosem w głowę powalił ofiarę na ziemię. Na krzyk żony Triebego, która towarzyszyła mężowi, napastnicy, pozostawiwszy ofiarę, rzucili się do ucieczki i skryli w pobliskim lesie.

Tegoż wieczora jacyś niewykryci do tychczas sprawcy oddali kilka strzałów do jednej z will, zamieszkałych przez letników z Łodzi. Na szczęście nikt z mieszkańców nie został ranny.

Komendant posterunku p. p. w Wiśniowej Górze, st. przod. Gerke, zorganizował natychmiast poszukiwania, oraz obstrzył ślubże patrolowa, tak że najprawdopodobniej złoczyńcy nie ujdą ręki sprawiedliwości. (a)

Wypłata zapomóg—w czwartek!

Kto i kiedy ma się zgłosić do urzędu zasiłkowego.

Urząd zasiłkowy dla bezrobotnych, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w czwartek, dnia 18-go czer wca r.b. rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc czerwiec 1931 r. bezrobotnym, posiadającym rodziny na utrzymaniu, którzy zgłosili się do biura urzędu zasiłkowego przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich nr. 32, w czasie od 1-go do 8-go czerwca r. b. włącznie. Samotni prawa do zapomóg nie mają.

Stawki zapomogi państwowej wynoszą: a) dla bezrobotnych, mających 3—2 osoby na utrzymaniu — zł. 20 miesięcznie., b) dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu — 30 złotych miesięcznie, c) dla bezrobotnych, mających ponad 5 osób na utrzymaniu — 40 złotych miesięcznie.

Wypłata odbywać się będzie w wyżej wymienionym lokalu urzędu zasiłkowego w czasie od 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Czwartek, dnia 18-go czerwca 1931 roku: litery: A. B. C. D. E. F. G. H. I. J. K.

Piątek, dnia 19-go czerwca 1931 roku: litery: Ł. Ł. M. N. O. P. R.

Sobota, dnia 20-go czerwca 1931 roku: litery: S. T. U. W. Z.

Bezrobotny, zgłaszając się po zapomogę, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości.

2) legitymację P.U.P.P., stwierdzającą fakt zgłaszania się dwa razy w ciągu ostatnich 4-ech tygodni do kontroli stałej.

3) książeczkę ubezpieczeniową kasy chorych swoją oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki. Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szat (Przejazd 19) M. Lipiec (Piotrkowska 193), A. Rychter i B. Łoboda (11 Listopada 86). (p)



TEATR MIEJSKI.

Gościnne występy trupy wileńskiej.

Dziś w środę, czwartek i piątek występy słynnej żydowskiej trupy wileńskiej, pozostającej pod dyrekcją M. Mazo, dana będzie frapująca, trzymająca w napięciu widza, sztuka O'Neilla „Czarne Ghetto" (Wszystkie dzieci Boże mają skrzydła). Kreujący role popisowe artyści tej m[illegible]y jak: Orleska Natan, Wajslic gwarantują w[illegible]owi maksimum wzruszeń artystycznych. O[illegible]nalne dekoracje Andrzeja Pronaszki. Po[czą]tek o godz. 9 wieczorem.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Wczorajsza premjera wielkiej rewji w 2-ch częściach i 20 obrazach została przyjęta owacyjnie przez licznie zebraną publiczność, która darzyła długo niemilknącemi brawami wszystkie niemal obra[zy re]wji. Atrakcjami programu są — jak to przewidywaliśmy — następujące numery: „Okręt piratów", „Good night", „Wojsko idzie", „Mów coś" i wielki finał „Parada kwiatów", olśniewający przepychem kostjumów i wystawy. Humor reprezentują wybuchowe skecze i monologi.

Występy śpiewaczki warszawskiej Sławy Orłowskiej. Udział czołowych sił łódzkich jak: Faleńska, Jakubińska, Woskowska, Ziembińska, Hajduga, Mroziński Śliwiński, Winawer, Woskowski, reżyser rewji K. Tatarkiewicz i inni.

Mord pod Łodzią

na tle porachunków złodziejskich

W polu w pobliżu wsi Chablice pod Łodzią znaleziono wczoraj jakiegoś młodego mężczyznę, który nie dawał już żadnych oznak życia. Wezwany lekarz stwierdził zgon, wskutek rany postrzało wej klatki piersiowej.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że zabitym był Józef Kostrop, mieszkaniec wsi Młynki (pow. piotrkowski), karany już wielokrotnie za włamania i kradzieże. Kostrop został zamordowany przez członków szajki złodziejskiej, do której należał.

Przed kilku tygodniami, jak ustaliła policja, Kostrop zerwał z dotychczasowymi pomocnikami i wziął sobie innych. Złodzieje, których odsunął od siebie, zaprzysięgli mu zemstę. Onegdajszej nocy, zaciągnęli go w pole pod Chablice i tam go zamordowali. Morderców dotych czas jeszcze nie ujęto. Pościg trwa. (d).

Zniewolił znajomą

i został skazany na 2 lata więz.

W kwietniu b.r. panna Józefa S., idąc z miasteczka Dłutów do pobliskiej wsi Słodkowice, spotkała na szosie swego znajomego, Tomasza Strzelca. Strzelec szedł w tym samym kierunku i oświadczył dziewczynie, że ją odprowadzi do Słodkowic, gdzie mieszkali jej krewni.

Gdy znaleźli się w lesie, młodzieniec nagle zwrócił się do swej towarzyszki z niedwuznaczną propozycją. Panna Józefa nawet mu nie odpowiedziała i przyśpieszyła kroku. Strzelec zatrzymał ją i począł się z nią szamotać.

Panna Józefa daremnie wzywała pomocy. W lesie o tej porze nie było nikogo, to też dziewczyna była zdana na łaskę napastnika.

Strzelec związał jej ręce i następnie dopuścił się na niej gwałtu. Późnym wieczorem Józefa dowlekła się do najbliższego posterunku policyjnego. Strzelec wprawdzie jej zagroził, że ją zabije, jeśli go zdradzi, jednakże dziewczyna mimo to opowiedziała o wszystkiem policji.

Wdrożono dochodzenie, w wyniku którego Strzelec został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Strzelec stanął on przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał Strzelca na dwa lata więzienia. as.

STYPENDJA DLA NIEZAMOŻNYCH UCZNIÓW

Rada pedagogiczna gimnazjum t-wa szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród żydów w Łodzi (Pomorska 46/48) dla uczczenia pamięci b. p. dyrektora Abrahama Szwajcera, ufundowała stypendjum Jego imienia. Ze stypendjum powyższego w formie bezpłatnej nauki korzystać mogą dwaj niezamożni uczniowie, a pilni, wstępujący do klasy I, oraz dwaj absolwenci szkoły powszechnej, wstępujący do klasy IV.

Podania petentów przyjmuje kancelarja szkoły w godzinach urzędowych.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH.

1-go dnia ciągnienia II klasy 23-ej loterji państwowej.

Zł. 2.000: 46096 207968.

Zł. 1.000: 107460 188594 208605.

Zł. 500: 1713 81974 90300 163341 169114 199822.

Zł. 400: 74387 138627 142790 154488 165604 173484 202471.

Zł. 300: 13030 21648 24668 28852 39873 54547 32197 67049 84983 145915 190306.

Zł. 200: 2462 4122 4383 5760 12858 19850 22733 35155 41064 66203 74948 76417 79066 79985 81037 82128 82497 83861 87998 98225 103365 104097 104438 105010 107948 115700 116001 119176 120608 124065 127252 134606 142834 144027 148807 149777 155572 156790 161915 164636 164733 165274 165454 167237 167262 167746 169608 171665 171760 173187 174727 178744 184399 186652 189235 190333 193905 197781 199972.

STAWKI.

41 126 204 87 567 739 1558 627 2021 110 79 377 508 743 69 916 3269 72 326 38 72 457 532 664 979 4128 720 72 89 91 5086 424 6075 238 444 704 759 935 7075 292 500 21 727 809 8057 8101 107 291 496 717 31 897 9103 353 410 67 507 600 740 10120 165 82 201 300 15 69 401 510 89 612 21 33 851 11062 487 752 978 12029 141 383 529 671 99 13293 537 758 14012 99 386 496 610 777 15275 97 488 542 684 773 931 16021 86 854 625 939 17495 557 95 601 788 840 18242 408 75 664 814 99 19018 91 252 303 520 548 652 708 939 20058 80 129 382 532 58 701 69 807 968 21177 239 42 825 41 43 22109 43 69 703 802 980 23128 38 481 542 609 37 787 829 940 24096 449 777.

25457 957 26541 617 952 27020 364 491 681 28118 307 61 650 29483 656 710 882.

30137 238 419 756 63 819 31139 317 70 507 28 694 724 868 905 65 32243 432 640 770 33270 979 34329 75 504 33 87 35006 355 489 949 36009 28 138 44 583 37059 173 223 34 447 86 582 83 38088 161 919 39061 671 845 924 92.

40026 32 353 587 703 889 942 41049 77 201 495 603 42135 337 400 505 86 787 997 43043 320 66 44168 688 718 45322 472 99 604 854 961 46055 99 156 314 904 47273 501 634 93 738 73 881 48119 261 347 465 784 822 906 49008 398 729 998.

50007 31 132 80 267 834 966 51218 525 616 727 51 881 985 52262 303 27 550 77 94 659 53077 402 21 608 744 925 54038 412 578 706 946 55042 103 203 566 649 58 885 959 56062 230 525 56 674 94 745 930 57086 166 570 58031 184 86 98 410 66 789 59075 689 814.

60086 401 624 97 750 946 61181 62440 657 63230 329 549 64097 223 907 65096 374 451 66241 414 510 84 735 88 995 67054 114 34 278 430 66 588 772 854 68008 141 88 321 38 652 778 903 77 69416 535 895 906.

70040 110 593 710 814 71358 541 54 80 821 86 991 72237 402 808 73002 4 103 6 57 269 315 89 442 573 962 74048 551 61 70 769.

75715 17 921 76356 431 915 78727 79014 529 616 786.

80227 81081 138 54 290 424 28 47 75 82105 38 98 276 492 519 68 785 828 49 83004 125 321 58 423 73 583 788 823 97 933 84016 228 513 50 672 987 85125 215 23 391 585 862 86122 957 87080 121 30 368 81 402 528 619 823 88038 228 332 87 566 87 753 892 89011 90 141 78 476 535 644 89.

90037 276 355 471 84 633 59 847 79 919 29 91194 357 89 684 890 92036 66 359 492 530 46 750 821 915 93899 988 4104 258 627 752 927 95197 215 319 400 35 36 65 562 713 82 859 96009 72 152 778 97082 153 85 297 372 503 98076 405 65 99 742 870 932 83 99236 352 92 408 529 625 719 51 842.

100026 209 317 420 517 41 814 911 88 101055 415 723 880 102347 504 8 746 825 103068 153 55 203 70 794 96 992 104192 229 33 361 66 83 426 866 88 105271 544 61 714 886 106041 222 81 331 47 603 85 717 959 107087 171 409 66 959 108377 600 742 938 109024 287 395 761 801 28 80 110149 215 566 868 923 111074 162 346 533 649 972 112023 30 192 263 328 610 89 744 838 90 113157 365 549 70 74 76 790 846 938 114069 82 165 284 93 335 604 875 92 115055 390 116287 449 772 50 83 805 961 117559 666 927 118061 79 296 99 403 512 23 675 119035 100 326 609 896 120323 633 50 90 916 29 121005 186 233 78 96 345 92 545 122045 93 316 59 67 70 89 422 85 535 95 604 708 22 67 75 876 961 123288 317 64 74 466 522 99603 7 41 717 78 903 124079 207 28 314 92 477 582 644 787 866 84 955 85.

125017 105 275 580 648 703 41 65 821 89 126058 629 947 127258 377 400 25 754 929 128247 81 305 659 991 129191 231 79 455 84 545 64 680 980 98 853 953.

130201 355 86 655 97 758 95 958 94 131062 124 422 94 544 132053 282 313 489 604 58 64 133148 260 308 530 65 695 833 918 134259 84 382 485 645 93 751 921 135075 296 348 68 658 734 850 136342 55 421 99 709 49 834 97 137019 325 40 441 813 73 88 138182 222 517 32 615 26 706 888 139073 170 380 480 537 677 774 951.

140013 21 333 506 10 88 610 31 70 829 89 976 141015 260 686 731 845 979 142006 11 13 28 45 227 390 727 832 968 93 143017 71 188 241 340 64 529 32 735 144018 75 467 520 974 145013 340 591 612 72 782 852 987 146160 289 325 65 736 68 847 919 147083 117 239 58 348 514 734 925 148007 138 257 498 149019 141 362 505 624 712.

150062 348 433 557 614 44 99 710 812 23 56 88 906 151046 335 60 742 152062 103 215 91 373 853 68 153103 442 531 633 720 154036 399 773 74 867 920

155216 81 652 755 156021 473 538 677 974 157015 150 288 315 419 528 670 851 158167 414 706 85 845 929 159014 219 439 511 97 611 53 965 160282 492 592 161148 67 293 365 578 615 878 162386 569 733 873 163048 59 128 306 690 164558 894 98 917 165035 105 219 363 557 166028 238 54 331 710 65 927 36 167068 162 352 406 526 614 707 50 168003 397 504 38 615 22 746 73 940 169004 84 98 155 65 238 400 538 616 54 706 46.

170010 31 351 595 604 953 61 171146 235 389 485 744 51 828 944 172196 268 458 88 532 61 970 173016 148 71 81 505 735 48 826 38 174186 99 203 7 311 29 41 680 846.

175129 327 560 810 73 176156 252 330 80 91 437 757 854 177086 288 305 67 751 62 868 78 79 178143 92 286 378 419 28 33 733 810 902 13 66 78 179005 94 160 380 408 514 754 47.

180007 283 462 72 93 548 814 61 74 956 181297 425 66 528 34 46 984 182101 51 85 252 411 666 963 79 183034 156 97 262 328 88 454 553 677 98 767 921 85 184052 281 519 630 752 857 68 961 71 185472 552 710 856 901 60 67 186027 125 317 63 72 739 862 951 187501 650 709 45 188062 100 72 337 676 832 913 189015 114 311 460 547 89 812.

190052 417 701 803 966 191092 300 550 912 71 192025 373 619 29 706 811 925 66 193127 79 222 395 194188 263 532 690 791 915 195007 56 121 318 86 94 953 196136 87 338 451 543 608 11 962 67 87 197431 714 87 862 198186 279 337 419 34 42 730 861 72 913 199043 140 218 51 80 346 400 15 82 602 830 50 922 77.

200011 21 121 326 73 479 668 89 809 201183 313 485 92 537 695 781 921 202277 371 471 90 661 726 66 910 93 203182 249 62 311 489 762 204073 204 793 863 205033 107 200 36 363 660 817 94 943 206002 114 230 64 67 342 92 96 527 631 769 889 939 207329 774 969 93 208054 159 200 31 303 781 831 96 924 209026 32 109 95 251 688 777 935.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA dnia 17-go czerwca.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16: Przerwa 16—16.30 Program dla dzieci: 1) Opowiadanie p. Wandy Kalinowskiej p. t. „Budujemy kolonję". 2) Transmisja ciekawej rozmowy dla dziewcząt 16.30—16.47: Płyty gramofonowe z Warszawy. 16.47—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50 17.10: „Walka o błękitną wstęgę Atlantyku" — wygłosi inż. Z. Kacprowski (tr. z Warszawy) 17.15—17.35: Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35—18: „Najpiękniejsze zamki w Polsce: — Kurnik i Gałuchów", wygłosi prof. Wł. Bogatyński (tr. z Krakowa) 18—19: Koncert popularny w wyk. ark. P.R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego (tr. z Warszawy). 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.35: „Budowa kanalizacji m. Łodzi — odczyt II-gi, wygłosi p. Karol Rimler, kierownik wydziału kanalizacji i wodociągów magistratu m. Łodzi. 19.35—19.45: Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warszawy). 19.45—19.50: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowy w Łodzi. 19.50— Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie opery „Traviata" G. Verdiego. W przerwie komunikat meteorologiczny. Po operze komunikaty: policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

CZWARTEK, dnia 18 czerwca 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16.00 Przerwa. 16.00—16.35 Płyty gramofonowe z Warszawy. 16.35—16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40—16.50 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 16.50—17.10 Odczyt z Wilna p. t. „Ferdynand Raszczyc — laureat z Wilna" wygł. prof. M. Morelowski. 17.15—17.35 Płyty gramofonowe. 17.35 — 18.00 Odczyt ze Lwowa. „Walka ze starością" wygł. prof. Sieradzki. 18.00—19.00 Koncert solistów. Wyk. Marja Naimska (skrz.), Zofja Naimska (fort.) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.30 Komunikat Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.30—19.40 Płyty gramofonowe. 19.40—20.00 Niebezpieczeństwo włośnicy i wągrzycy dla ludzi — wygł. lek. wet. p. Marek Nehrebecki. Odczyt zorganizowany przez Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi. 20.00—20.10 Prasowy dziennik radjowy. 20.15—21.30 Muzyka lekka. Wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. K. Wiłkomirskiego, K. Szerszyński (tenor) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). 21.30—22.00 Słuchowisko z Warszawy. Zradjofonizowana komedja Marjusza Muszyńskiego p. t. „Koniec i początek", z autorem w roli głównej. 22.00—22.15 Feljeton p. t. Uśmiechy życia — wygł. O. Dehnelówna (tr. z W-wy) 22.15—22.20 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.00—22.50 Transmisja koncertu ze Lwowa. 22.50—24.00 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Zderzenie samochodów

na ul. Piotrkowskiej

Wczoraj przy zbiegu ulic Moniuszki i Piotrkowskiej wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie — taksówka, prowadzona przez szofera Sirko Aleksandra, w której siedziała Hilda Engel, zamieszkała w Grand Hotelu, w chwili przejeżdżania wylotu ulicy Moniuszki na ulicy Piotrkowskiej, została najechana przez inny samochód osobowy z boku i została przewrócona. Szofer taksówki wyszedł bez szwanku, natomiast pasażerka doznała ogólnych obrażeń ciała.

Szofer drugiego samochodu, na widok katastrofy umknął pośpiesznie. Zdołano jedynie ustalić, iż samochód stacjonowany jest na terenie powiatu brzezińskiego. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja. (a)

Zabójca policjanta

zastrzelony podczas obławy

W ubiegłym tygodniu w powiecie konińskim został zastrzelony przez bandytów posterunkowy Michał Widerski. Dochodzenie, wszczęte przez urząd śledczy, ustaliło, że jednym ze sprawców mordu był niejaki Franciszek Rybiński, ukrywający się w okolicach Sompolna.

Wczoraj policjanci osaczyli go w lesie pod Koninem. Wywiązała się zacięta walka, w czasie której Rybiński został zabity. Pościg za pozostałymi sprawcami zabójstwa policjanta trwa w dalszym ciągu.

DRAMATYCZNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Radny Pfeiffer oskarża prezydenta Ziemięckiego, iż w sprawie wyświetlenia zarzutów przeciwko ławnikom nie kierował się dobrem miasta, lecz partji.

Zdenerwowany prez. Ziemięcki wyraża gotowość złożenia mandatu prezydenta miasta do dyspozycji Rady Miejskiej

Podejrzana rola szwagra ławnika Kuka w sprawie kupna domu „na żart". Ławnik Izdebski i Towarzystwo Asfaltowe.—Dlaczego ławnik Kuk faworyzował przedsiębiorstwo budowlane Tyllera?

Vice-prez. Wieliński podtrzymuje zarzuty przeciwko ławnikom magistratu.

Clou środowego posiedzenia Rady Miejskiej stanowiła głośna sprawa zarzutów o nadużycia, stawianych ławnikom **Kukowi i Izdebskiemu.** Z największem skupieniem i uwagą przysłuchiwali się radni i tłumnie zapełniona galerja polemice, jaka rozgorzała po odczytaniu protokułu prac komisji specjalnej, przez przewodniczącego komisji rad. Hartmana.

Dyskusja obfitowała **w szereg dramatycznych momentów.** Chwilami odnosiło się wrażenie, że zarzuty i oskarżenia, które padały z trybuny, spowodują awanturę, jakiej rada miejska jeszcze nie przeżywała.

W bocznej loży przysłuchiwał się obradom **przedstawiciel urzedu wojewódzkiego w Łodzi.**

Na wstępie r. Hartman odczytuje protokuł komisji specjalnej, którego treść już podaliśmy. Komisja uznała, że zarzuty skierowane przeciwko ławnikom **były bezpodstawne, jednakże wiceprez. dr. Wieliński, jako urzędujacy wówczas prezydent miasta, miał prawo i obowiązek domagać się wyświetlenia sprawy.** Zdawało się, że na tem sprawa się wyczerpie.

Sensacyjne oświadczenie r. Pfeiffera.

Tymczasem stało się inaczej. O głos poprosił **r. Pfeiffer,** który zasiadał w specjalnej komisji z ramienia frakcji N. P. R. -lewicy. Stwierdził on, że wniosek komisji był jednomyślny, że materjał, jaki zebrała komisja, nie daje podstaw do oskarżenia obu ławników.

— Inaczej się jednak przedstawia ta sprawa, **jeśli chodzi o prezydenta Ziemięckiego,** — mówił r. Pfeiffer. — Komisja nie była powołana do rozstrzygnięcia, jakie stanowisko w tej sprawie zajmował czy powinien był zajmować prezydent Ziemięcki, ale ja, jako członek tej komisji i jako przedstawiciel frakcji N. P. R.-lewicy w radzie miejskiej, poczuwam się do obowiazku **wyjaśnienia mego i mej frakcji poglądu na tę sprawę. Otóż twierdze, że za całość spraw i wypadków jest odpowiedzialny tylko i wyłącznie p. prez. Ziemiecki.**

Gdy dr. Wieliński dowiedział się o zarzutach, skierowanych przeciwko ławnikowi udał się do p. prez. Ziemięckiego i zameldował mu o wszystkiem. Wkrótce dr. Wieliński dowiaduje się, że do wiceprez. Rapalskiego zgłosił się przedstawiciel **Towarzystwa asfaltowego p. Kąsinowski i podał wersie, dotyczące zarzutów przeciwko ławnikowi Izdebskiemu.** I o tem doniósł prez. Ziemięckiemu. A cóż wówczas uczynił prezydent Ziemięcki? **Nawet nie powiadomił, co było jego obowiązkiem magistratu.** Odbył konferencję z radcami prawnymi i wyciągnał z niej wniosek, że należy całą sprawę puścić w niepamięć. A tymczasem radca prawny magistratu **p. mec. Żelazowski,** stwierdził, zeznając przed komisją, że **nie można było sobie wyciągnąć takiego wniosku po naradzie z nim, albowiem nie wypowiedział się on wówczas ostatecznie i ciągle oczekiwał, że wezwą go ponownie do siebie, przedłożą cały materjał i wówczas dopiero wyda on prawną opinję o tej sprawie.** Na ponowna konferencję prez. Ziemięcki go jednak nie wezwał. W magistracie nikt o tem nic nie wiedział, a tymczasem ciągle odbywały się konwentykle partyjne, na **których pokryjomu całą rzecz omawiano.**

Muszę zwrócić uwagę, że działo się to w czasie, gdy mówiło sie powszechnie o bliskim trminie rozwiazania rady miejskiej i rozpisaniu nowych wyborów. Nic dziwnego, że kierownicy zainteresowanych partji starali się, aby społeczeństwo nic się nie dowiedziało o zarzutach, kierowanych przeciwko ławnikom.

Tymczasem to przewlekanie sprawy przez prez. Ziemięckiego **wyrządziło ławnikom wielką krzywde. Jest faktem niezbitym, że ktoś w magistracie otrzymał brylantowy pierścionek. Nie otrzymał go pan Kuk — to zostało stwierdzone. Ale otrzymał ktoś inny — i dziś nie można zbadać kto to był i za co otrzymał.** Gdyby bowiem sprawa ta była wywleczona na światło dzienne przed rokiem, tak jak należało, możnaby **było zbadać jubilera, u** którego pierścionek był kupowany, a który dokładnie wiedział dla kogo on był przeznaczony. **Tymczasem jubiler przed kilku miesiącami umarł i sprawa ta pozostała zagadką, która niewiadomo, czy kiedykolwiek bedzie wyjaśniona. Za to ponosi odpowiedzialność prez. Ziemiecki.**

Dziwną rzeczą jest, że gdy wrócił dr. Wieliński z urlopu i zapytał prez. Ziemięckiego jak przedstawia się sprawa ławników, otrzymał odpowiedź: **„A cóż pan od tego zaczyna urzedowanie?" Bardzo dziwna odpowiedź w sprawie tak niesłychanie ważnej!?**

Twierdzę, że prez. Ziemiecki w sprawie tej **nie kierował się interesami miasta lecz wyłącznie dobrem partii.**

Odpowiedź prez. Ziemięckiego.

Na trybunę wchodzi **prez. Ziemięcki.** Jest widocznie zdenerwowany i podniecony.

— Muszę wyjaśnić kilka szczegółów — zaczyna swe przemówienie prez. Ziemięcki. — Gdy przyszedł do mnie dr. Wieliński i powiedział to co słyszał o ławnikach Kuku i Izdebskim, gdyśmy zostali sami w gabinecie, zastanawialiśmy się nad dalszym sposobem prowadzenia sprawy. Bezpośrednio po tem dr. Wieliński miał wyjechać na urlop, po którym następował mój urlop. **Dlatego też postanowiliśmy, że sprawe tę odłożymy na później, gdy obydwai powrócimy z urlopów.**

Nie będę się uchylał od żadnej odpowiedzialności, jaka na mnie spadnie, ale chce wyświetlić te fakty, które są bardzo ważne dla sprawy. Gdy wróciłem z urlopu dr. Wieliński był chory. — Wówczas zwrócił się do mnie ławnik Kuk z wyrzutami, że nic mu nie powiedziałem o zarzutach skierowanych przeciwko niemu. Okazało się, że powiedział mu o wszystkiem dr. Wieliński, wbrew naszej umowie i powiedział mu też, że ja mam zająć się ta sprawą. Panowie Purtal i Rapalski interesowali się tą sprawą i przeprowadzili badania, które wykazały bezpodstawność zarzutów. Dla mnie więc sprawa ta była zamknięta. Chodziło tylko o ustalenie kto siał plotki. Przyznaję, że tego nie uczyniłem, gdyż nie umiałem zbadać tej sprawy tak, jakby to uczynił sedzia śledczy. Ponieważ jednak uważałem sprawę za skończoną, byłem zdania, iż rzeczą szkodliwą byłoby wywleczenie jej na szersze forum. A nie jest rzecza naganną, o czem mówi r. Pfeiffer, **że zajmowała się tą sprawą również partja, do której należy ławnik Izdebski.**

Następnie prez. Ziemiecki opowiada, że zdziwiła go jedna rzecz. Gdy dowiedział się on o liście pośrednika, który proponował ławnikowi Izdebskiemu przeprowadzenie jakiejś „nieczystej" tranzakcji, zwrócił się do dr. Wielińskiego, by mu wydał ten list. **A na to dr. Wieliński kazał sobie napisać to żądanie na piśmie i kazał mi podpisać pokwitowanie z odbioru tego listu. Tego postępowania przy ówczesnych stosunkach w magistracie ja nie mogłem i nie mogę zrozumieć.**

Nie kierowały mną pobudki polityczne, gdy nie dawałem rozgłosu tej sprawie. Uważałem, że interes publiczny nie był zagrożony, ale chodziło mi o nieobrażanie czci osobistej zainteresowanych osób.

R. Pfeiffer uczynił ze mnie oskarżonego. Oświadczam, że jeśli obiektywna ocena mego postępowania wypadnie ujemnie, składam mandat swój do dyspozycji rady miejskiej.

Prez. Ziemięcki schodzi z trybuny **blady i drżący ze zdenerwowania** i wielkiego podniecenia. Po nim zabiera głos wiceprez. **dr. Wieliński.**

Atak dr. Wielińskiego.

— Ja pragnę kilka słów wyjaśnić— zaczyna dr. Wieliński. — Głównie chodzi mi o sprawozdanie specjalnej komisji radzieckiej. Ale nim przystąpię do tej sprawy, muszę odpowiedzieć p. prez. Ziemięckiemu. Prez. Ziemiecki twierdzi, że gdy rozmawiał ze mną o tej sprawie w maju 1930 roku, postanowiliśmy, że zajmiemy się tą sprawą po naszym powrocie z urlopu. **Otóż stwierdzam, że przyznałbym się do tego, gdyby prez. Ziemiecki powiedział prawde. Ale tak nie było. Stwierdzam z cała stanowczością, że tak nie było.**

Gdy wystąpiłem z partji, **P. P. S. napisała o mnie, że nie dawałem nikomu żyć w magistracie. Napisano o mnie prawdę. Ja istotnie nie dawałem nikomu przez półtora roku żyć w magistracie, gdyż ciągle i stanowczo domagałem się wyświetlenia całej sprawy, domagałem się rehabilitacji magistratu i rehabilitacji mej osoby, jako członka tego magistratu.**

Prez. Ziemięcki ogłosił w prasie, gdy przed kilku tygodniami sprawa wypłynęła na światło dzienne, że nie dopingowałem go w tej sprawie. **Napisał i podpisał pełnem imieniem i nazwiskiem oraz tytułem, że zażadał ode mnie listu pośrednika w sprawie ławnika Izdebskiego, by zapoznać się z tą sprawą.** A teraz wyjaśnię, dlaczego zażądałem wówczas, by prezydent na piśmie zażądał ode mnie listu i by wydał mi pokwitowanie. **Ja byłem ostrożny, bardzo ostrożny!** I ten list posiadam. **A w liście tym prez. Ziemięcki zupełnie inaczej pisał, niż mówił na komisji i niż oświadczył w prasie, podpisując się pełnem imieniem i nazwiskem.** Ten list, który posiadał brzmienie w końcowym ustepie:

„Proszę o **wydanie mi listu dla nadania biegu sprawie**", a nie dla zapoznania się ze sprawą. To zmienia zupełnie postać rzeczy. To znaczy, że prezydent Ziemięcki chciał poruszyć tę sprawę, **lecz później, dla jakichś przyczyn, pragnąc ratować prestiż partji, uważał, że sprawa jest prosta, niema co badać i wyjaśniać.** Prez. Ziemięcki twierdzi, że kierował się tylko interesem publicznym, **a czem ja się kierowałem, gdy ciągle domagałem się od niego, by sprawę wywlókł na światło dzienne i by w ten sposób się przekonał i przekonał opinję publiczną, że wszystkie bez wyjątku zarzuty są bezpodstawne. Domagałem się ciągle, by prez. Ziemięcki oczyścił magistrat i cztery stronnictwa socjalistyczne, które reprezentował, z zarzutów, które były i po dziś dzień kursują po mieście.**

Stwierdzam wobec całej rady miejskiej, że obydwaj ławnicy zobowiązali się wobec mnie, **że wystąpią na drogę sądową przeciwko siejącym pogłoski.** A jednak tego nie uczynili. Dlaczego? **I teraz panowie ci zrobili sztuczkę, właściwą kauzyperdom,** że osoby, które mają być świadkami, **zostały oskarżonemi. Wnieśli przeciwko mnie skargę do sądu, miast przeciwko tymż których nazwiska znają i przeciwko którym wnieść skargę się zobowiązali.**

A teraz odczytam radzie ciekawy list owego pośrednika, **w którym prosi on mnie i błaga, by darować mu winę, żeby nie kierować przeciwko niemu skargi do sądu, że prowadził się dotychczas nienagannie i nie chciał urazić ławnika Izdebskiego. Zobowiązał się nawet do opuszczenia rodzinnego miasta i istotnie je opuścił. Jakaż więc musiała być wina owego pośrednika wobec ławnika Izdebskiego, skoro tak bardzo prosił i błagał, by mu wybaczono.** A prez. Ziemięcki i zainteresowany ławnik uważali, że niema przeciwko komu występować na drogę sądową. **Tak pokrywało się sprawy, by nie kompromitować partji.** Czując wielki zaszczyt, że specjalna komisja uznała mój obowiązek jaki miałem do spełnienia, w dalszym ciągu domagać się będę, by sprawa **była załatwiona całkowicie** i nie odmówię w sądzie żadnych zeznań, które będą konieczne do zupełnego wyświetlenia sprawy.

Bagno w magistracie.

W jednem z pism łódzkich wyczytałem, że gdy w roku 1929 złożyłem mandat wiceprezydenta miasta i wystąpiłem z P. P. S. moi b. towarzysze partyjni **zwrócili się do N. S. P. P. i ławnika Kuka, by objął moje stanowisko.** O tem dowiedziałem się **dopiero dziś,** ale jak się okazuje, **nawet członkowie P. P. S. o tem nie wiedzą.** Stwierdzam, że jest to **oficjalne „podpuszczenie" do prasy kłamstwa, by mnie zdezawuować.** I stwierdzam, że wówczas, na wniosek pp. Potkańskiego i Kasteniaka egzekutywa partyjna uchwaliła wysłać do mnie **pp Ajnenkla i Wojdana, by mnie nakłonili do cofnięcia rezygnacji i do powrotu do pracy.** Zgodziłem się, **lecz tylko warunkowo i oświadczyłem, że gdy się nie oczyszcza stosunki w magistracie, wówczas wystąpię bezapelacyjnie.** Nie dziś więc i przez zemstę, jak to mówią niektórzy, zajmuję się tak natarczywie tą sprawą, **ale już wówczas, przed dwoma laty usilnie zabiegałem o to, by stosunki w magistracie uległy poprawie i by istot**

(Dalszy ciąg na str. 8-ej).

DRAMATYCZNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

(Dokończenie ze str. 7-ej).

nie dbano tam więcej o interesy miasta, a nie o interesy partyjne. Teraz robi się z tej sprawy aferę polityczną, ale ja do tego nie dopuszczę. W dalszym ciągu — mimo gróźb i szukania zemsty na mej osobie — nie ustąpię i tak długo będę pracował, dopóki atmosfera, panująca w magistracie, nie oczyści się całkowicie.

Wszyscy robotnicy w Łodzi stwierdzą, że nigdy nie przekładałem sprawy osobistej, ponad interes publiczny. Teraz zbliżają się czasy wielkiej działalności politycznej. **Ja w tych czasach z trybuny publicznej nie zejdę. Możecie uchwalać votum nieufności dla mnie, ale kto ma do mnie zaufanie, a kto do was, powie klasa robotnicza, gdy odezwę się z trybuny politycznej.**

Po ukończeniu przemówienia dr. Wieliński, blady jak płótno, chwiejąc się na nogach opuszcza salę obrad.

Po kilku minutach jednak powraca, by przysłuchiwać się dalszym przemówieniom. Na mównicę wchodzi **ławnik Kuk.**

Jak to było z domem!...

Ławnik Kuk broni swego stanowiska, twierdzi, że **nigdy nie czynił dr. Wielińskiemu propozycji nabycia domu dla magistratu i zarobienia na tem 70 tysięcy złotych, jak to stwierdził dr. Wieliński na specjalnej komisji.** Na dowód prawdziwości swych słów ławnik Kuk oświadcza, że wówczas, gdy sprawa zaistniała dr. Wieliński był na urlopie. Do ławnika Kuka zwrócił się wówczas jakiś pośrednik, w **sprawie kupna domu dla magistratu na Al. Kościuszki 4,** ale on go nie przyjął i z nim nie pertraktował w tej sprawie.

— Chcę tylko jedną rzecz dodać — zakończył ławnik Kuk. — Stwierdzam, że wiceprez. Wieliński telefonował do N. S. P. P., **żądając wycofania mnie z magistratu i grożąc, że w przeciwnym razie on zajmie odpowiednie stanowisko na radzie miejskiej. Nie waham się powiedzieć, że był to najzwyklejszy szantaż.**

Na sali wielkie poruszenie. Dr. Wieliński uniósł się nieco ze swego miejsca, lecz natychmiast spokojnie usiadł napowrót, notując coś skrzętnie na kartce papieru. Na mównicę wchodzi zkolei **r. poseł Mincberg.**

Niewyraźna sprawa z asfaltem.

— Byłem członkiem komisji specjalnej i podpisałem protokuł, ale **muszę stwierdzić, że w całej tej sprawie są rzeczy, które muszą wzbudzić pewną nieufność i pewne refleksje.** Przypominam sobie, że w swoim czasie jeden z ławników zwrócił się do ławnika Izdebskiego z następującem zdaniem:

— **„Czy panu wiadomo, co się dzieje w pańskim wydziale — nie wiem, — jednakże zato całe miasto wie, co się tam odbywa“.**

Dr. Wieliński przerywa: — Proszę to wnieść do protokułu.

— **Sprawa asfaltowania ulicy Piotrkowskiej** — mówi dalej r. Mincberg — **wydawała mi się bardzo podejrzana.** Wiem, że gdy przedstawiciel Towarzystwa asfaltowego zamierzał sfinalizować umowę, wyraził się, że **„potrafi on zmusić ławnika Izdebskiego do podpisania umowy na takich warunkach, jakie proponuje Towarzystwo asfaltowe“.** Jeśli tak powiedział, to proszę panów, sprawa ta **nie jest całkiem prosta. Jeśli przedsiębiorca może zmusić ławnika do zrobienia czegoś, to w tem coś tkwi i to trzeba właśnie wyjaśnić.**

Nie chciałem zgodzić się na podpisanie protokułu komisji w tej formie, że **należy uważać za żart,** propozycję ławnika Kuka, by wspólnie z dr. Wielińskim kupić dla magistratu dom i zarobić na tem 70 tysięcy złotych. **Podpisałem, uproszony przez przewodniczącego. Ale mój punkt widzenia jest inny.** Jeśli wiceprez. Wieliński twierdzi stanowczo, że ławnik Kuk zwracał się do niego z taką propozycją, a ławnik Kuk niemniej stanowczo zaprzecza, **to ostatecznem wyjaśnieniem sprawy powinien zająć się prokurator.**

O głos prosi ponownie wiceprez. Wieliński.

— Zmuszony jestem odpowiedzieć panu Kukowi. Pan Kuk powiedział, że wówczas gdy zaistniała sprawa z kupnem domu, **byłem na urlopie.** To prawda. Ale pan Kuk nie powiedział przytem że **dopingował mnie w tej sprawie później, przez jesień, przez zimę i wiosnę. Pan Kuk mówi, że zgłosił się do niego jakiś petent w tej sprawie i że pan Kuk potraktował go bardzo lekko.** Ale pan Kuk nie dodał, że tym petentem był

jego rodzony szwagier,

pan Lej i że **razem z tym szwagrem nachodził mnie ciągle w sprawie kupna tego domu.**

„Denerwujące dokumenty“.

Tak prześwietna Rado, są w tej całej sprawie denerwujące momenty, które nie zostały wyjaśnione.

Gdy domagałem się wyjaśnień w sprawie ławnika Izdebskiego, wszyscy się ze mną zgadzali i wiceprez. Rapalski i ławnik Purtal i pan Ajnenkiel i pan Józef Wojdan. Ale gdy wystąpiłem z partji i podniosłem raz jeszcze tę sprawę, ci panowie, powiem raczej ta partja, **która mnie darzyła przez tyle lat swem zaufaniem, która mnie obdarzała mandatami i sercem za serce płaciła, obrzuciła mnie błotem i powiedziała, że przez 33 lata swego życia, które tej partji oddałem, nic innego nie robiłem, tylko piłem wódkę!**

Czy pan Kuk i Rada Miejska chcą się dowiedzieć od kiedy zaczęły się moje nieporozumienia z ławnikiem Kukiem Owszem powiem. Powiem, gdyż są to rzeczy, o których musi się wreszcie dowiedzieć opinja publiczna. **Oto mam odpisy dwuch listów.** Pod jednym widnieje podpis ławnika Kuka, pod drugim p. **Komorowskiego,** kierownika oddziału pożyczek. Panie prezesie! (wiceprez. Wieliński zwraca się do prezesa Holcgrebera, pokazując mu listy, które wyjął z kieszeni) czy te odpisy się zgadzają? A więc czytam. List pierwszy. Proszę zwrócić uwagę na datę tego listu.

„Poleca się Głównej Kasie Miejskiej — zgodnie z umową z dnia 29 lipca 1929 roku — pobrać od przedsiębiorstwa budowlanego I. Tyllera od przedwcześnie wypłaconych dnia 27. VIII 1929 zł. 20.000 — 4 proc. za czas od 27. VIII. 1929 do 1. X. 1929 zł. 75.55.

Łódź, dnia 27 sierpnia 1929 r.

Przewodniczący wydziału finansowego:

L. KUK.

A teraz list drugi:

„W myśl uchwały magistratu nr. 485 z dnia 2. V. 1929 oraz polecenia p. wiceprezydenta Wielińskiego, należy potrącić z rachunków firmy I. Tyller zł. 8.733,05, stanowiących odsetki od udzielonych zaliczek w sumie 250.000 złotych otrzymanych na poczet należności za budowę kolonji na Polesiu Konstantynowskiem, licząc do 15. VI. 1929 — 9 i pół proc., a od następnych — 11 proc.

kierownik oddziału pożyczek.

I. KOMOROWSKI

Zrealizowano 30. X. 1929. Zgodność stwierdza: H. Konopka.

Otóż proszę panów, mimo wyraźnej uchwały magistratu z dnia 2. V. 1929, **by brać od Tyllera większe odsetki, tak wysokie, jakie miasto samo płaci od pożyczonych sum na budowę domów na Polesiu, w dniu 27 sierpnia 1929 pan Kuk polecił pobierać tylko 4 procent. Polecił pobierać mniej, niż płaciło miasto.**

Czy to jest w porządku? I czy można stąd wysnuć jakieś wnioski? I właśnie od czasu, gdy stwierdziłem tę okoliczność, **popsuły się stosunki pomiędzy mną a panem Kukiem.**

A teraz co do użytego przez pana Kuka słowa **szantaż** w stosunku do mej osoby. Jest prawdą, że zwróciłem się do b. posła Zerbego, z zapytaniem co należy zrobić z panem Kukiem, **gdyż radny Klim z tej samej partji zasiada w specjalnej komisji, a ja obarczyłem ławnika Kuka zarzutami.**

Czy to jest szantaż? Proszę panów, ja z pogardą przechodzę do porządku nad temi słowami!

Na mównicę znów wchodzi **ławnik Kuk** i zwracając się do prezesa rady miejskiej prosi o zbadanie, jak się przedstawia sprawa odsetek o których wspomniał wiceprez. Wieliński.

Po nim zabiera głos **prez. Ziemięcki. Jest tak zdenerwowany, że głos mu się zrywa.** Zwraca się niemal bezpośrednio do wiceprez. Wielińskiego.

— Proszę mi powiedzieć, kiedy mnie pan dopingował, bym zajął się sprawą ławników. Pan tak twierdzi, **a ja o niczem nie wiem.** Przed kilku dniami napisał pan do mnie w pewnej sprawie, **że nie jest obowiązany się przede mną tłumaczyć, gdyż nie uważa mnie pan za swego przełożonego.** A w tej sprawie pan mnie naraz uważa za przełożonego i to takiego, **na którego trzeba zwalić całą sprawę.** Proszę, niech mi pan powie, **kiedy mnie pan dopingował i kiedy pan do mnie bodaj raz dzwonił (?!)**

„Gdy byłem konający!...“

Wiceprez. Wieliński: — Chętnie panu odpowiem. Ale dodam na wstępie, że jeśli pan prezydent nic o tem nie wie, że ja go dopingowałem, **to proszę wyrzucić z magistratu swego sekretarza pana Ajnenkla.** Tu na sali siedzi **radny Szapiro,** który potwierdzi, że w jego obecności mówiłem do pana Ajnenkla, by zwrócił się do prezydenta Ziemięckiego i przypomniał mu o sprawie dwuch ławników. **Gdy byłem chory i nawpół konający, o czem poświadczą lekarze, zwlokłem się z łóżka i zatelefonowałem do p. Ajnenkla, przypominając raz jeszcze, by powiedział panu prez. Ziemięckiemu w sprawie ławników. Pan Ajnenkiel oświadczył mi, że powiedział. Więc gdy twierdzi, że mówił, a prezydent Ziemięcki nic o tem nie wie** — to jeszcze jeden dowód, **że tego sekretarza należy wyrzucić z magistratu.**

O głos prosi r. **inż. Wojewódzki,** który stwierdza, że w toku dyskusji wyłoniły się **nowe okoliczności sprawy,** o których dotąd nikt nie wiedział i o których nie wiedziała również specjalna komisja Wobec powyższego nad sprawą tą należy się poważnie zastanowić, a ponieważ pora jest spóźniona (godz. 4.30 rano), proponuje on odroczyć dalszy ciąg posiedzenia.

W głosowaniu wniosek r. Wojewódzkiego został przyjęty. Dalszy ciąg sensacyjnego posiedzenia odbędzie się **w czwartek o godz. 7 wiecz.**

Jak nas informują, frakcja N. P. R. lewicy zamierza zgłosić na czwartkowem posiedzeniu wniosek, aby, ze względu na nowe okoliczności, które wypłynęły podczas dyskusji, **powołać nową komisję specjalną,** która otrzyma szersze pełnomocnictwa i dokładniej zbada całą sprawę. Posiedzenie to zapowiada się wobec tego jeszcze bardziej sensacyjnie.

Sum

Krwawa walka o patefon

Zamiast 30 zł. — 2 miesiące aresztu

Mikołaj Styczniowski, zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej, postanowił sprzedać patefon. Nabywcy szukał dość długo. Wreszcie po kilku tygodniach zgłosił się doń niejaki Roman Kaliniak, który wyraził chęć nabycia instrumentu.

Targowali się przeszło godzinę. W rezultacie Kaliniak dał Styczniowskiemu 30 złotych i drugie tyle obiecał dopłacić za miesiąc. Patefon nabywca zabrał ze sobą.

Upłynęły cztery tygodnie. Kaliniak nie przysłał pieniędzy. Styczniowski udał się do niego, domagając się kategorycznie swej należności.

— To ciężka sprawa — odparł mu Kaliniak. — Straciłem posadę i nie będę mógł teraz zapłacić. Zwróć mi pan moje 30 złotych, to panu oddam patefon.

— Ja takich interesów nie robię. Żądam tego, co mi się należy i więcej mnie nic nie obchodzi.

Kłócili się długo, ale Styczniowski nic nie wskórał. Nie mogąc dać sobie rady z dłużnikiem, S. zwrócił się do swego przyjaciela, Wacława Bujnowskiego, który nieraz mu pomagał we wszelkich, trudniejszych do załatwienia sprawach.

Bujnowski wysłuchał go spokojnie i rzekł z uśmiechem:

— Dobrze, ja ci to załatwię. Daj mi tylko pięć złotych na wódkę, to będę lepiej gadał z tym panem.

Styczniowski zaofiarował mu tyle, ile żądał. Wieczorem Bujnowski, będąc mocno pod gazem, zawitał do nabywcy patefonu.

Kaliniak nie chciał nawet z nim pertraktować. Oświadczył, że kupił patefon u Styczniowskiego i tylko z nim będzie mówił o tej sprawie.

Bujnowski nie przyjął do wiadomości tego oświadczenia i żądał pieniędzy.

Kaliniak wskazał mu drzwi. Bujnowski porwał nóż, leżący na stole i zadał K. cios w szyję. Ranny wybiegł na schody i zaalarmował sąsiadów, którzy obezwładnili napastnika i wezwali policję.

W rezultacie Bujnowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Na sprawie przyznał się do winy.

— Byłem pijany — tłumaczył się. — Kaliniak mnie obraził. Kazał mi wyjść z mieszkania.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał B. na dwa miesiące aresztu.

Wyniki akcji

tępienia szczurów w Łodzi

Na podstawie ankiet nadesłanych przez właścicieli nieruchomości, jak również na podstawie oględzin, dokonanych przez miejskie komisje sanitarne — można obecnie ustalić wyniki akcji tępienia szczurów, przeprowadzonej w miesiącu kwietniu na terenie m. Łodzi.

Na 10,242 nieruchomości w Łodzi zakupiono trutki dla 9,619 nieruchomości, a więc 93,9 proc. właścicieli nieruchomości wykonało wydane zarządzenie (w roku ubiegłym 91,9 proc.) Na 1966 zaszczurzonych posesjach, po przeprowadzonej akcji stwierdzono obecność szczurów w mniejszych ilościach na 550 posesjach, gdy na 1416 stwierdzono, że szczury wyginęły, a wiec zostało odszczurzonych 72 proc. nieruchomości.

Znaleziono na powierzchni 4360 padłych szczurów, ponieważ jednak — jak wiadomo — szczury zatrute giną przeważnie w norach, a tylko wyjątkowo padają na powierzchni, należy stwierdzić, że akcja tępienia szczurów dała pomyślne wyniki. Na posesjach, na których znajdują się jeszcze szczury, wydano zarządzenie ponownego rozłożenia trutek.

W czwartek - konferencja

właścicieli domów z dozorcami

Jak wiadomo w najbliższych dniach wygasa termin trwania ważności umowy z dozorcami domowymi — na zasadzie orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej. W związku z tem inspektor pracy p. Wojtkiewicz zawiadomił związek właścicieli nieruchomości i dozorców domowych by w roku bieżącym zawarły dobrowolną umowę.

Związki dozorców domowych przedłożyły projekt umowy p. inspektorowi. Z projektu tego wynika, że związek dozorców domaga się podwyżki.

W czwartek odbędzie się wspólna konferencja na której sprawa ta ma być załatwiona. W razie niedojścia do porozumienia p. inspektor pracy odwoła się znów do nadzwyczajnej komisji rozjemczej. (p)

Łódź
17 czerwca 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź,
17 czerwca 1931

Bank Polski

wobec podwyżki stopy berlińskiej

W sobotę podniósł Bank Rzeszy swą stopę dyskontową; podwyżka jest tem niezwykła, iż wynosi cała dwa punkty, wobec czego oficjalna stopa aktualna w Berlinie wynosi 7 proc.

Decyzja Bnaku Rzeszy usprawiedliwiona jest trwającym od pewnego czasu silnym odpływem dewiz. Wierzyciele zagraniczni odwołują swe krótkoterminowe kredyty zatrudnione w bankach i przedsiębiorstwach niemieckich; zagraniczni posiadacze pakietów akcji niemieckich realizują je na giełdach niemieckich. Wzrosła niewątpliwie wewnętrzna tezauryzacja dewizowa.

Powodem tych faktów jest pogorszaszające się położenie gospodarcze Niemiec, niewątpliwie także — obawy powodowane w świecie wzrastającą agresywnością skrajnych elementów polity. cznych, z trudem hamowaną przez rząd Grüninga. Nie bez znaczenia są jest tu niewątpliwie ogólny niepomyślny układ stosunków finansowych w Europie środkowej — który wyraził się w załamaniu kredytowem w Austrji.

Choroba gospodarstwa światowego znajduje nowy, niezwykły wprost, w paradoksie stóp oficjalnych: stopa w Nowym Jorku obniżyła się do nienotowanego w dziejach poziomu — 1 i pół, a w Berlinie podwyższona prawie że do pięciokrotności.

Gdyby dla ruchu kapitałów miarodajną była ich fruktyfikacja — oczywistem jest, że rozpiętość dotychczasowa (wynosząca względem Paryża — 3 proc., a względem New Yorku — 3 i pół proc) byłaby aż nadto wystarczającą. W chwili obecnej rozstrzygającem jest iż łamie się zaufanie. Skoro więc nie wystarczyła Bankowi Rzeszy dotychczasowa rozpiętość — niema pewności czy zwiększenie jej o 2 proc. okaże się zbawiennem.

Przed kilkunastu dniami analizowaliśmy tutaj status naszego Banku biletowego, dochodząc do przekonania, iż położenie jego nie budzi żadnych obaw. Ostatnia dekada znowu wykazuje wzrost zapasu walut prawie o 28 milj. — Bank przytem znajduje się od pewnego czasu we wzmocnionej pozycji obronnej redukując swe czynne operacje, a najcharakterystyczniejsza w tej mierze pozycja— dyskonto weksli, opadła do 525 miljonów to znaczy do oddawania nienotowanego poziomu (w okresie wysokiej konjunktury zdążała ona do 800 miljonów)

W każdym jednak rozwój wydarzeń w środkowej Europie zmusi Bank Polski do wytężonej czujności i dalszego trwania w pozycji obronnej; uważamy iż spodziewać się można sygnału w postaci podwyżki naszje stopy oficjalnej.

Dr. A. Z.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 15 czerwca. Bawełna amerykańska — zamknięcie: czerwiec 4.55, lipiec 4.58, sierpień 4.62, wrzesień 4.66, październik 4.70, listopad 4.73 grudzień 4.76, styczeń 4.81, luty 4.85 mrazec 4.90, kwiecień 4.94, maj 4.98. Loco 4.73.

Liverpool, 15 czerwca. Bawełna egipska — zamknięcie: lipiec 7.20, wrzesień 7.36, październik 7.45, listopad 7.52, styczeń 7.67, marzec 7,81, maj 7.96, Loco 7.45.

Aleksandrja, 15 czerwca. Bawełna egipska — zamknięcie: sakellaridis: lipiec 13.08, listopad 14.51 styczeń 14.31, marzec 15.11, ashmouni: czerwiec 9.65, sierpień 9.75, październik 10.08, grudzień 10.31, luty 10.54.

Nowy Orlean, 15 czerwca. Bawełna amerykańska — zamknięcie: lipiec 8.57, październik 8.95, grudzień 9.17, styczeń 9,29, marzec 9.44, maj 9.67. Loco 8.43.

Nowy York, 15 czerwca. Bawełna amerykańska: — zamknięcie: Loco 8.65. Kontrakty: czerwiec 8.52, lipiec 8.55 sierpień 8.68, wrzesień 8.83 październik 8.94, listopad 9.04, grudzień 9.17, styczeń 9.27, luty 9.37, marzec 9.48, kwiecień 9.57

Sytuacja na światowych rynkach surowców.

Dalszy spadek cen surowców.—Niezwykle słaba tendencja dla węgla, żelaza i stali.

Słaba tendencja dla wszelkich walorów giełdowych przyczyniła się w ubiegłym tygodniu do **dalszej zniżki nastrojów na rynkach ważniejszych surowców.** W wyniku tego jak również na skutek wyczekującej postawy sfer odbiorczych, przy niezmiernie wielkiej podaży, większość masowych artykułów surowcowych notowano niżej.

Pewną odporność w stosunku do ogólnej baiss'y wykazały jedynie niektóre surowce włókiennicze (juta) oraz kawa i kauczuk.

Normalny, sezonowy zastój **rynków węglowych** w okresie letnim zarysował się w bieżącym sezonie szczególnie ostro, gdyż zredukowane do minimum zapotrzebowanie przemysłowe nie jest w stanie wyrównać strat, wynikłych z ubytku sprzedaży węgla opałowego dla gazowni i elektrowni. Zdolność odbiorcza wielkich konsumentów węgla t. j. hutnictwa żelazno - stalowego pogorszyła się ostatnio jeszcze bardziej.

Pod wpływem tych czynników sytuacja w zakresie zbytu, na większości rynków wytwórczych Europy, rozwija się bardzo niekorzystnie. **Zapasy węgla w kopalniach narosły do takiego poziomu, iż nawet daleko idące ograniczenia produkcji, nie zdołają sprowadzić odprężenia sytuacji, o ile jednocześnie nie nastąpi poważniejszy wzrost spożycia.** Widoki na wzrost popytu, przynajmniej na kilka najbliższych miesięcy — wydają się nader problematyczne.

Położenie międzynarodowych **rynków żelaza i stali** jest nadal wyjątkowo ciężkie. Na giełdzie metali w Brukseli daje się zauważyć dalszy **spadek notowań**, tranzakcje żelazem sztabowym dały zniżkę cen w pierwszych dniach czerwca w kwocie ca. 4 sh. na tonnie, w porównaniu do notowań ostatniej dekady maja. Na skutek tak niskiego poziomu cen, bardzo wiele zakładów (w Belgji i Niemczech) zrezygnowało z tranzakcyj eksportowych. Mimo to podaż przewyższa popyt, ponieważ odbiorcy ograniczają się jedynie do najniezbędniejszych zakupów. W przecięciu europejski przemysł hutniczy wykorzystuje obecnie niewiele ponad 1/3 swoich zdolności produkcyjnych.

Rynki ołowiu bardzo słabe. Zdolność odbiorcza przemysłów przetwórczych a szczególniej światowego przemysłu kablowego — utrzymuje się w bardzo wąskich granicach.

Na rynkach cynku zupełny brak ożywienia i zainteresowania.

Rynki wełny utrzymały naogół mocniejszą tendencję z okresu poprzedniego. Na poszczególnych rynkach i w zakresie pewnych gatunków — panuje nadal znaczne ożywienie popytu.

Tendencja na **rynku juty** spokojna i zrównoważona. W Niemczech doprowadzono do zawarcia umowy między przemysłem przerabiającym jutę, a grosistami.

Notowania **bawełny** w New Yorku ustaliły nowy rekord baiss'y kwotą 8.35 cts. za 1 lb. co tłumaczy się głównie spadkiem walorów na giełdzie w New Yorku.

Firma N. Ejtingon

przystąpiła do kartelu.

Dnia 15 b. m. po południu udali się do firmy N. Ejtingon i S-ka prezes zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce z siedzibą w Łodzi p. dyr. Lachert oraz dyrektor związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem p. inż. Srzednicki, gdzie odbyto konferencję w obecności pp. prezesa Borysa Ejtingona i Nauma Ejtingona w sprawie przystąpienia do kartelu firmy Ejtingon.

W dłuższej dyskusji p. dyr. Srzednicki wskazał na bardzo niepomyślne skutki, jakie powstałyby dla całego przemysłu włókienniczego w razie gdyby kartel przędzalników utworzony został nie dobrowolnie a pod przymusem rządowym.

W wyniku konferencji firma N. Ejtingon i S-ka ostatecznie deklaracie przystąpienia do kartelu podpisała, otrzymując jednocześnie zapewnienie pana prezesa Lacherta, iż niektóre ieszcze formalności zostaną przez zarząd zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej definitywnie załatwione.

W ten sposób utworzenie kartelu przędzalników przy udziale 100 proc. firm uważać należy za sprawę wreszcie załatwioną, tembardziej, iż jak to donosiliśmy wczoraj, załatwienie sprawy Żyrardowa wziął na siebie całkowicie p. minister Czesław Klarner.

Wczoraj minął termin

dla wpłaty podatku przemysłowego od obrotu.

W dniu wczorajszym minął termin wyznaczony przez władze podatkowe **dla wpłaty podatku przemysłowego od obrotu**, dokonanego w miesiącu maju przez przedsiębiorstwa handlowe 1-ej i II-ej kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ci płatnicy, którzy obowiązkowi zapłaty tego podatku podlegają, obowiązani są na zasadzie obrotu, figurującego w prawidłowo prowadzonych księgach handlowych wpłacić, **podatek przemysłowy według właściwej stawki podatkowej.**

Wpłata miesięczna tego podatku przyznana jedynie przedsiębiorstwom wyżej wymienionym, przyjmowana jest **jako zaliczka na poczet tego podatku, którego właściwy wymiar nastąpi po upływie roku kalendarzowego, ustalony przez komisje szacunkowe przy urzedach skarbowych.**

W wypadku niezapłacenia przypadającego podatku za maj od dnia 15-go czerwca włącznie grozi przedsiębiorstwu takiemu kontrola ze strony specjalnych rewidentów delegowanych ze strony urzędów skarbowych, którzy po ustaleniu obrotu na podstawie ksiąg handlowych, wzywają płatnika piśmiennie do uregulowania należnego podatku.

Jeżeli w ciągu 2-ch tygodni od dnia wyżej wymienionego podatek nie zostanie wpłacony do kasy skarbowej przysługuje władzom **skarbowym prawo ściągnięcia podatku wraz z procentami i kara za zwłokę.** W interesie własnym przeto wszystkich podatników tego podatku leży, zapłacić przypadającą należność w terminie, by uniknąć płacenia procentów i kar za zwłokę.

W wypadkach wyjątkowych, kiedy płatnik nie jest w możności zapłacenia należnego podatku przysługuje mu prawo złożenia umotywowanego podania do właściwego urzędu skarbowego z prośbą o rozłożenie miesięcznego podatku na raty.

—c—

Upadłości, układy i nadzory.

Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi ogłoszona została upadłość firmie **„Kurt Hoffman"** przedsiębiorstwo budowlane przy ul. Piotrkowskiej 174, na żądanie adw. Jakóba Chwata, pełn. nim wierzycielek „Józef Dessau" i „Adolf Mueller".

Upadła firma dopuściła cały szereg weksli z własnego wystawienia do protestu, wierzyciele więc, nie chcąc dopuścić do tego, aby reszta wierzycieli prowadzących egzekucję nie rozebrała aktywów upadłej firmy, zwrócil. się z żądaniem ogłoszenia upadłości.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 10 czerwca, kuratorem zaś mianowano adw. Aleksandra Lewita, a sędzią komisarzem Sędziego Handlowego Hermana Żmigroda.

Upadłego oddano pod dozór policji.

***

Drugą upadłość ogłoszono **Ryszardowi Steigertowi** (Anny 20), prowadzącemu przy ul. Suwalskiej 25 tkalnię mechaniczną, na żądanie wierzyciela Rubina Liebermana.

Steigert od szeregu lat nabywał od Liebermana artykuły tkackie oraz pasy transmisyjne, a ostatnio za wybrane towary dopuszczał weksle do protestu na ogólną kwotę 5000 zł.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 6 grudnia 1930 r.

Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Handlowego Michała Kona, a kuratorem adw. Rudolfa Pohla.

Na uwagę zasługuje fakt, iż wierzyciele zarzucali upadłemu złośliwe bankructwo i prosili o zastosowanie przymusu, jednak Sąd żądań ich nie uwzględnił, oddając jedynie upadłego pod dozór policji.

***

W sprawie upadłości firmy **„Rybojad i Lewkowicz"**, handel przędzą przy ul. Piotrkowskiej 4 zezwolił Sąd syndykowi tymczasowemu adw. Tadeuszowi Klingerowi na wydzierżawienie maszyn, stanowiących własność upadłej firmy przy ul. Gdańskiej 91 Ignacemu Kromhornowi, który złożył najkorzystniejszą dla masy ofertę na termin sześciu miesięcy.

***

W sprawie upadłości firmy **„Ottom Stadtländer"**, farbiarnia przy ul. Rokicińskiej 17, ogłoszonej na skutek żądania firmy „Fabryka Mydła Karol Benndorf" mianowano syndykiem tymczasowym powyższej upadłości dotychczasowego kuratora adw. Tadeusza Lipińskiego.

Jak wiemy na zebraniu wierzycieli w dniu 9 czerwca część wierzycieli wypowiedziała się za mianowaniem dwuch syndyków, w tem jeden z pośród wierzycieli Sąd jednak wniosku tego nie uwzględnił i mianował tylko jednego.

Firma L. Kaiserbrecht prosi o nadzór

W piątek dnia 19 b. m. na wokandzie wydziału handlowego łódzkiego sądu okręgowego znajduje się sprawa firmy L. Kaiserbrecht, na skutek wniesionego przez tę firmę podania o odroczenie wypłat. Firma Kaiserbrecht jest jednym z najstarszych i najpoważniejszych przedsiębiorstw łódzkiego przemysłu wykończalniczego. — c —

Na łódzkim rynku walutowym

Na łódzkim rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Kurs dolara utrzymuje się na poziomie 8.95 w płaceniu i 8.96 do 8.97 w żądaniu. Podaż materjału najzupełniej dostateczna. Obroty małe. Zainteresowanie słabe. Listy zastawne w zaniedbaniu w związku z niesłychanie silną onegdajszą baissą stołecznych papierów. Ogólny nastrój rynku bardziej niż apatyczny. — c

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy pieniężnej tendencja dla dewiz była nadal mocna przy zapotrzebowaniu normalnem. Banknotami dolarowemi obracano po kursie 8.95, wypłata telegraficzna na New York — 8.921. Dewizy Gdańsk—173.38, Amsterdam 359.28, Kopenhaga—238.93, Londyn 43.40, New York 8.917, Paryż 34.95 i pół, Praga 26.42 i pół, Sztokholm 239.13, Zurych 173.25, Wiedeń 125.37, Medjolan 46.72 i pół. W obrotach międzybankowych Berlin 211.72, w obrotach pozagiełdowych dolar got. 8.95 3/4, za rubla złotego żądano 4.82, srebrny 1.40, bilon 0.68, czerwoniec 2.96.

AKCJE. Na rynku akcyjnym panowała tendencja słaba przy obrotach małych .Notowano: Bank Polski 118, Sole Potasowe 90, Wysoka 90. Drobne: Bank Zachodni 48, Lilpopy 13 i pół, Modrzejów 5, Zieleniewski 13, Norblin 19, Parowozy 11, Rudzki 7, Starachowice 7 1/4, za Haberbuscha chciano płacić 60.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek państwowych mocniejsza była jedynie pożyczka inwestycyjna, dla pozostałych tendencja bez zmiany. W dziale prywatnych papierów znaczny spadek wykazały 4 i pół proc. listy ziemskie, natomiast poprawiły swój kurs 8 proc. listy m. Warszawy. Notowano: 4 proc. poż. inwest. zwykła 82 i pół, 5 proc. konwers. 47, 5 proc. kolejowa 46 — 46 1/4, 6 proc. dolarowa — 72 7 proc. stab. 77 i ćwierć, do 78 i pół, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. oblig. B. G. K. 93, 8 proc. oblig. Banku Komun. III em. 93, 8 proc. Przem. Pol. 80 3/4—81, 4 i pół proc. ziemskie 47 3/4 — 48 i ćwierć, 8 proc. m. Warszawy 69.40 — 70, 8 proc. m. Kielc 58 i pół, 10 proc. oblig. ziemskie złotowe 100.

Giełda zbożowa

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowej w Warszawie obroty małe przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 29 i pół do 30, pszenica 33—33 i pół, owies jedn. 32—33, zbierany 30 — 31, jęczmień na kaszę 28—28 i pół, mąka psz. luks. 60 — 70, 4/0 — 55 — 60, żytnia 45 — 47, otręby szalc 20 — 21, średnie 18 — 19, żytnie 19 — 19 i pół, kuchy lniane 30 — 31, rzepakowe 26—27, groch polny 32 — 35, „Victoria" — 40—45, łubin niebieski 22 — 23, łubin żółty siewny 30 — 32.

„ZŁOTE SZALEŃSTWO" — REWELACJA SEZONU.

Drugi zkolei program teatru rewjowego „Rakieta" p. t. „Złote Szaleństwo" spotkał się ze strony publiczności z przyjęciem, jakiego dawno już w Łodzi żadnej rewji nie zgotowano. Od pierwszej do ostatniej chwili przedstawienia publiczność gorąco oklaskuje wszystkie poszczególne numery przebogatego i artystycznego programu, stojącego pod każdym względem na bardzo wysokim poziomie. Cały zespół z niezrównanym Gierasieńskim, przemiłą Muszką Żelską, świetnym Bolciem Kamińskim i niezawodnym Łopkiem - Boruńskim na czele zbiera rzęsiste i zupełnie zasłużone oklaski.

Codzienine tłumy publiczności oblegają kasy teatru na obu przedstawieniach o godz. 8-ej i 10-ej wieczorem.

SOBÓTKI W RUDZIE PABJANICKIEJ.

Łódzki Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządza dorocznym zwyczajem w letniej siedzibie w Rudzie Pabjanickiej w sobotę dnia 20 czerwca r. b. od godz. 6-ej wieczorem przez całą noc do rana „Sobótki".

W tę noc Świętojańską zamienią się zarówno staw i park Stefańskiego, jak i przybrzeżne okolice w jakąś zaczarowaną krainę szczęścia, zalaną potokami kolorowych świateł ukrytych wśród drzew, żarówek elektrycznych, lampionów i płonących zniczów mieniących się różnemi barwami, iskrzącą się snopami iskier, niewidzianych dotąd ogni sztucznych.

Zgodnie z tradycją, po uroczystem zainaugurowaniu sezonu letniego przez podniesienie bandery, nastąpią zawody wioślarskie, regaty żaglówek, śpiewy chóralne, koncert kilku orkiestr w parku restauracji, sali balowej i na stawie, żywe obrazy na tle wody i zieleni, tańce w historycznych kostjumach i współczesnych strojach, puszczanie setek oświetlonych wianków na wodę i olbrzymich balonów, konkurs łodzi kwiatowych i gondoli przybranych zielenią, kwieciem i lampionami, lunapark na stawie, kolej djabelska, huśtawki i koło śmiechu na wodzie i moc innych atrakcyj.

W zabawie weźmie udział szereg Towarzystw Sportowych i Śpiewaczych.

Tramwaje i autobusy utrzymywać będą przez całą noc komunikację z Łodzią.

Lato jest niebezpieczne

dla zdrowia naszych milusińskich.—Jak zapobiegać skutecznie chorobom dziecięcym?

Ciepłe i miłe lato, kiedy nasze dzieci spędzają czas na letniskach, nie jest wolne od niebezpieczeństw, czyhających na zdrowie naszych dzieci, zwłaszcza tych najmłodszych. Stwierdzono, że *śmiertelność wśród dzieci podczas okresu letniego jest znacznie większa niż w pozostałych porach roku.*

Panujące na jesieni i w zimie: błonica (dyfteryt), zapalenie płuc itd. nie zbierają tak obfitego żniwa śmierci, *jak biegunka letnia, nosząca łacińską nazwę medyczną „cholera infantum"*.

Główna przyczyna cholery dziecięcej polega na traceniu przez organizm dziecka wskutek upału odporności na rozmaite chorobotwórcze czynniki. Pozatem w lecie przewód pokarmowy nawet ludzi dorosłych, a tembardziej dzieci, odznacza się szczególną wrażliwością. Drobny względnie błąd w djecie powoduje często podczas upałów *poważne zaburzenia funkcyj trawiennych.*

Nadewszystko jednak podczas letnich upałów niezwykle szybko rozmnażają się niezliczone drobnoustroje, wywołujące szybki rozkład niedostatecznie zabezpieczonych od psucia się pokarmów. Najłatwiej rozkładowi temu ulega *mleko,* które często kwaśnieje w ciągu kilku godzin, działając wówczas na organim dziecka jak trucizna.

Otóż pierwszym, kardynalnym sposobem zapobieżenia takiemu niebezpieczeństwu jest nietylko *przegotowywanie mleka natychmiast po kupieniu go* (możliwie bezpośrednio po udoju), ale gotowanie go na wolnym ogniu przez pięć minut od chwili zawrzenia, *aby zabić w niem wszystkie bakterje.*

Najlepsze jednak i najpewniejsze jest tak zwane pasteuryzowanie mleka (zamiast sterylizowania, które pozbawia mleko właściwego jego smaku), to jest dwukrotne ogrzewanie go do 60 C. w kąpieli wodnej.

Pasteuryzowanie uskutecznia się w ten sposób, że do garnka z gotującą się wodą wstawia się naczynie z mlekiem, a po podniesieniu się temperatury mleka do 60 st. (co wskazuje specjalnie przytwierdzony termometr), utrzymuje się mleko w tej ciepłocie przez 15 minut, poczem wyjmuje się je i w tem samem wciąż naczyniu stawia w chłodne miejsce na godzinę. Po godzinie powtarza się ten system gotowania w gorącej kąpeli (au bain Marie) jeszcze raz. Niewątpliwie jest to zabieg dość kłopotliwy, ale za to *bezwzględnie zabezpiecza jakość mleka.*

Pamiętać też nażey, że biegunka letnia jest najczęściej *chorobą niemowląt,* karmionych mlekiem krowiem, gdy dzieci, karmione piersią, zapadają na nią bardzo rzadko. Gdyby jednak przygotowywanie mleka krowiego odbywało się ściśle wedle zasad hygjeny, *zmalałaby liczba zachorowań niemal do zera.* Jeszcze jeden błąd, popełniany przy przegotowywaniu mleka dla niemowląt, polega na dolewaniu potrzebnej do rozcieńczania mleka ilości wody *dopiero po przegotowaniu mleka.* Wskutek tego znajdujące się w wodzie drobnoustroje *zakażają mleko,* co nie miałoby miejsca, gdyby mleko przegotowywano z dolaną do niego odrazu potrzebną ilością wody.

Dla ostrożności warto też za każdym razem przed podaniem dziecku mleka próbować odczyn mleka *niebieskim papierkiem lakmusowym.* O ile papierek zaczerwieni się, dowodzi to, że mleko skwaśniało, nie nadaje się do użytku.

Starsze dzieci należy ostrzegać podczas letnich miesięcy przed spożywaniem niedojrzałych owoców, a także przed piciem zbyt zimnej wody, zwłaszcza kiedy są zgrzane. Najbezpieczniej jest przegotowywać z rana większą ilość wody do picia i, po ostudzeniu, nalać ją do karafki, z której dzieci, jak również i dorośli, mogą nalewać sobie szklaneczkę w razie pragnienia. Dobrze jest też zakwaszać wodę sokiem cytryny i słodzić ją cukrem, bowiem w tej postaci woda, nawet nieprzegotowana, jest zupełnie zdatna do picia.

Utrzymywanie w czystości wszelkich produktów i naczyń do ich przechowywania, zabezpieczenie potraw, pieczywa masła i napojów przed zetknięciem z kurzem z muchami. pilnowanie, aby dzieci myły staramie ręce przed każdym posiłkiem i płukały usta po jedzeniu, chociażby tylko wodą przegotowaną, nie jadały owoców nieobranych lub niepopłukanych, jak truskawki i poziomki, także wiśnie, czy niewytartych, jak jabłka i gruszki oraz śliwki, aby nie kąpały się z pełnym żołądkiem ani w stanie silnego zgrzania i spocenia — oto kardynalne wymogi hygjeny podczas lata.

Dr. S. C.

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

Dnia 10 b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie zw. legjonistów w Łodzi. Ponownie zostali wybrani: prezesem — obyw. Stanisław Nowakowski, wiceprezesem — Ignacy Dudek, sekretarzem — Zygmunt Koperski, skarbnikiem — Antoni Michalak, kierownikiem bratniej pomocy — Tadeusz Rogowski, kierownikiem działu kulturalno - oświatowego Konstanty Orlik, organizacyjnego — Mieczysław Wymysłowski.

Sąd koleżeński stanowią: przewodniczący dr. Lucjan Kurower, członkowie: Władysław Drymer i Adam Brojek.

Skład komisji rewizyjnej: Aleksander Kopciuch, Bolesław Jankowski i Sabella.

NA RZECZ KOLONJI LETNICH.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu delegatów koła opieki szkół powszechnych m. Łodzi zapadła uchwała w sprawie przeprowadzenia na ulicach miasta Łodzi i w lokalach zamkniętych w dniach 17 i 20 czerwca r. b. zbiórki ofiar na kolonje letnie dla najbiedniejszej dziatwy wszystkich szkół powszechnych m. Łodzi.

Ze względu na niezwykle poważny cel należy apelować gorąco do mieszkańców Łodzi o poparcie zbiórki tej. Najdrobniejsza ofiara powiększy wydatnie fundusz, dzięki któremu najbiedniejsze dzieci szkół powszechnych Łodzi będą miały możność korzystania z dobrodziejstw lata, spędzając wakacje zdala od miasta — wśród pól, łąk i lasów.

ZE ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.

W ubiegłym tygodniu przeprowadzona została inspekcja związków okręgowych województwa łódzkiego. Z ramienia głównego związku straży pożarnych R. P. na inspekcje przybył inspektor Józef Mikuła, z ramienia związku wojewódzkiego wyjechał inspektor Mieczysław Kula.

Inspekcja miała za zadanie zbadać gotowość bojową straży pożarnych wojew. łódzkiego. Szybkość wyjazdowa była następująca::

Okręg Łęczycki straże: Ozorków 1 m. 30 sek. Chorszewice straż wiejska, alarm nocny 6 min. Dąbie 2 min. Okręg Piotrkowski straże wiejskie: Milejów 6 min. Janówka 3 min. Rozprza 6 min. Mierzyn 3 m. 25 sek. Gorzędów 5 min. 25 sek. Kamińsk 5 m. 15 sek. Okręg Radomsko: straż Radomsko 2 m. 50 sek. Brzeźno 6 min. Pajęczno 4 min. Okręg Wieluński, alarm nocny godz. 2-ga: Wieluń 7 min. 30 sek. Czarnożyły 8 m. Nietuszyn 4 min. Ostrówek 5 min. Okręg sieradzki: Złoczów 9 min. 15 sek. Brzeźno wieś 5 min. 12 sek. Sieradz 3 m. 15 sek.

WE WTOREK dnia 23 czerwca b. r. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Giełdy Łódzkiej, Piotrkowska 96

PIERWSZE WALNE ZEBRANIE
Związku Właścicieli Przędzalń Zgrzebnych Wojew. Łódzkiego

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zgajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie tymczasowego Zarządu ze swej dotychczasowej działalności.
3) Odczytanie i uchwalenie statutu.
4) Uchwalenie budżetu.
5) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego.
6) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność i doniosłość uchwał, jakie mają zapaść na Zebraniu, a które mogą zadecydować o losie naszych przedsiębiorstw, upraszamy uprzejmie o osobiste przybycie.

ZARZĄD TYMCZASOWY
Związku Właścicieli Przędzalń Zgrzebnych Województwa Łódzkiego
Prezes J. SCHREER.

Do akt. Nr. 2446 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 76 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pereca i Cesi Mali Rozenberg i składających się z maszyny do szycia i mebli oszacowanych na sumę zł. 460.—

Łódź, dnia 8 czerwca 1931 r.
Komornik **Jan Rzymowski.**

Do akt. Nr. 768, 9 i 770 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia nr. 15/17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Angerstein, Loewy i Stejkowski" i składających się z kasy pancernej, mebli biurowych, 3-ch pasów skórzanych transmisyjnych, 2-ch wózków ręcznych, wagi dziesiętnej 1000 kilowej, woza do węgla, oszacowanych na sumę zł. 680.—

Łódź, dnia 9 czerwca 1931 r.
Komornik **Jan Rzymowski.**

Do akt. Nr. 1021 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bera Światłowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 700.—

Łódź, dnia 15 czerwca 1931 r.
Komornik **Adam Łagodziński.**

Do akt. Nr. 396 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 101, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Pawła Zieliny i składających się z kredensu oszacowanych na sumę zł. 800.—

Łódź. dnia 15 czerwca 1931 r.
Komornik **Józef Tomaszewski.**

JOHANS RESLER

NA GRANICY

Ekspress zbliżał się do stacji granicznej. Spojrzała na zegarek. Po chwili ściągnęła z siatki swą małą czerwoną walizeczkę i skiarowała się w stronę kurytarzyka.

— Czy otworzyć pani okno?

Odwróciła się nagle zdziwiona. — Przed nią stał jakiś pan. Uśmiechał się nieco zmieszany.

— Pani mi wybaczy pewną natarczywość — rzekł — ale od samego Paryża czekam już na zawarcie z panią znajomości.

— I okno miało panu w tem pomóc?

— Tak jest, proszę pani.

Milczała. Obojętnie patrzała przez okno. Pociąg zwalniał biegu. Nagle odwróciła się szybko.

— Czy zechciałby mi pan wyświadczyć wielką przysługę?

— Z przyjemnością...

— W takim razie, weź pan moją walizeczkę między pańskie walizy. Na następnej stacji muszę wysłać kilka depesz i chciałabym uniknąć przykrości, związanych z rewizją celną. Nie mam żadnego bagażu prócz tej walizeczki, zawierającej moją garderobę. Czy zechciałby pan wobec tego uważać tę walizeczkę za część swego bagażu, abym mogła spokojnie załatwić swą sprawę?..

Jegomość wziął walizeczkę i zaniósł do swego przedziału.

— Połóż ją pan za swoją wielką walizą — prosiła — może nikt nie zwróci na nią uwagi. Nie lubię, gdy na granicy obcy mężczyźni przerzucają mój bagaż.

Jegomość spełnił jej prośbę.

— Czy jest pani zadowolona?

— Tak... — uśmiechnęła się. — Dziękuję panu.

— Odwrotnie, ja pani dziękuję za tak wielkie zaufanie — odparł jegomość, całując ją w rękę.

Pociąg zatrzymał się na stacji. Jegomość wrócił do swego przedziału. Dama wyskoczyła szybko z pociągu i skierowała się do drzwi wyjściowych.

Przy drzwiach zatrzymał ją urzędnik.

— Poproszę o paszport, łaskawa pani.

Otworzyła torebkę i wyjęła dowód osobisty. Urzędnik przeglądał uważnie dokument. Sprawdzał fotografię i podpisy, potem odwrócił się i dał jakiś znak.

— Czy mój paszport nie jest w porządku?

— Ależ nie, wszystko w najlepszym porządku — odparł urzędnik — wręczając jej dokument. — Dziękuję...

Weszła do poczekalni. Nagle zatrzymali ją dwaj panowie.

— Anetta Anet? — zapytali cicho.

— Tak, czego panowie sobie życzą?

— Pani będzie łaskawa pójść z nami Jesteśmy z policji kryminalnej

Próbowała się uśmiechnąć

— Nic nie rozumiem...

Weszli do małego pokoiku.

— Otrzymaliśmy dziś depesze z Paryża — rzekł komisarz — w której donoszą nam, że pani przewozi przez granicę brylanty, skradzione ostatnio na Rue da la Paix. Gdzie pani ma swój bagaż?

Nie dała żadnej dpowiedzi.

— Przypuszczam, że nie leży w pani interesie, abyśmy panią zatrzymali. A więc gdzie jest pani bagaż?

Wybuchnęła płaczem.

— Wasze traktowanie kobiety, będącej samej w podróży, oburza mnie. Nie mam żadnego bagażu. Czy przypuszczacie panowie, że zostawiłabym brylanty w pociągu?

— O tem przekonamy się wkrótce — odrzekł komisarz. — Dwaj nasi urzędnicy przeprowadzają rewizję w pociągu. W międzyczasie pani Dupont będzie musiała przeprowadzić osobistą rewizję.

Pani Dupont skinęła głową. Mężczyźni wyszli z pokoju. Przed drzwiami czekali dwaj funkcjonarjusze policji kryminalnej.

— Przeszukaliśmy pociąg, panie komisarzu — Zameldował jeden z nich — ale nie znaleźliśmy czerwonej walizki.

— Czy odsunęliście ławki w pierwszej klasie?

— Tak jest, panie komisarzu.

— W takim razie jestem przekonany, że osobista rewizja da pożądane wyniki.

Drzwi się otwarły.

— No i cóż? zapytał komisarz.

Pani Dupont odparła:

— Nic nie znalazłam.

Komisarz zmarszczył brwi.

— Ponieważ nie mamy rozkazu aresztowania, nie pozostaje nam nic innego jak przeprosić i puścić na wolność.

***

Pociąg ruszył. O framugę okna pierwszej klasy opierała się Anetta Anet. Paliła papierosa, puszczając przed siebie błękitne kółka. Po chwili przeszła do przedziału, w którym siedział jej przygodny znajomy. Jegomość podniósł się szybko i ustąpił jej miejsca przy oknie.

— Czy załatwiła pani wszystkie swe sprawy?

— Dziękuję... — uśmiechnęła się. — Wszystko odbyło się tak jak przypuszczałam. Walizki mojej chyba nie znaleźli?

— Nie, szukali tu dwa razy i odsunęli nawet ławkę.

— To dziwne, gdzie pan ją ukrył?

— Wcale jej nie ukrywałem.

— Cóż to znaczy?

— Wyrzuciłem ją przez okno zanim jeszcze pociąg zatrzymał się na stacji.

— Dama skoczyła przerażona.

— Na litość boską, brylanty!

Jegomość uśmiechnął się.

— Brylanty w bezpiecznem miejscu. Przed wyrzuceniem walizki wyjąłem je i oddam jubilerowi w Paryżu. Bo właściwie tylko w tym celu jechałem za panią z polecenia owej paryskiej firmy. A pani jest chyba również zadowolona, bo ostatecznie lepiej jest przyjechać z pustemi rękami, niż z kajdankami na rękach....

Tłum. Lv

RESTAURACJA
„MOULIN ROUGE"
Moniuszki 1, tel. 111-04. Moniuszki 1, tel. 111-04.

Od dziś **wydajemy** obfite i smaczne **OBIADY z 3-ch dań zł. 2.**
Kuchnia pod kier. b. długol. właściciela „Metropolu" p. **Korngolda**
Szybka i uprzejma obsługa

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DR. MED.
Michał Geller
osiedlił się na ul. Nawrot 2, m. 21 i leczy Homeopatją i przyrodolecznictwem. — Przyjmuje od 10 — 1-ej w domu Nawrot 2 i od 4 — 7 w aptece homeopatycznej Główna 5.

ZDJĘCIE UDAŁO SIĘ!!!
Bo zostało wywołane i odbite w pracowni robót amatorskich firmy
„A. B. C.", Przejazd 1, tel. 219-9
Wysoce artystyczne powiększenia oraz wszelkie prace i porady dla miłośników fotografji.
Prosimy o zażądanie bezpłatnego cennika.

Gabinet Dentystyczny
E. FUCHS
CZYNNY
NAWROT 4, TEL. 127-31
DLA PRACUJĄCYCH
od godz. 12—3 **CENY KLINICZNE.**

MEBLE LAKIEROWANE
nowoczesne
Pokój sypialny . . . 650 zł.
„ panieński . . . 340 zł.
Urządzenia kuchni . . 195 zł.
Korytarz . . . . 119 zł.
Wielki wybór **urządzeń** kuchennych
Wytwórnia B-Ci KOERPEL,
Piotrkowska 114, w podwórzu

z maturą lub bez
możesz uzyskać przyjęcie na uczelnie zagraniczne ułatwianie i przyśpieszanie przyjęć. — Informacje bezpłatne. Co dzień prócz sobót 5—9 wiecz.
SZPICBERG, POMORSKA Nr. 40.

Institut de Beauté
ANNA RYDEL,
Śródmiejska 16, m. 7, tel. 169-92
(dawniej Cegielniana 19)
Godziny przyjęć dla Pań i Panów od 10—8.
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. **Usuwanie włosów elektrolizą.** — Elektroterapja (Arsonwal galvano-faradyzacja). Kwarc. Solux. Helioterapja. Farbowanie włosów.

Busko-Zdrój
Dr. med. I. CHOTINER
ordynuje jak w latach ubiegłych w willi „SŁOWACKI".

LATO!!!
REFORMY, figi, kombinacje, halеczki dla dorosłych i dzieci! **Po cenach bajecznie niskich** z najlepszych materjałów poleca **WYTWÓRNIA.** Piotrkowska 71, w podwórzu na prawo. Reperacja wszelkich wyr. tryk i dzianych. Nieprzemakalne czysto-wełniane **kostjumy kąpielowe** damskie, męskie i dziec.

W KOLUMNIE
2 pokoje z kuchnią z oszkloną werandą w eleganckiej willi **do wynajęcia.** Wiadomość na miejscu. Willa **Habera,** ul.Gdańska lub w Łodzi ul. 11-go Listopada nr. 69 u gospodarza.

BILANS
SPÓŁKI AKCYJNEJ PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO B. FREIDENBERG W ŁODZI
sporządzony na dzień 31 grudnia 1930 roku

STAN CZYNNY.			STAN BIERNY.	
Place		426.016,68	Kapitał akcyjny	1.725.000,—
Budynki		1.304.144,58	Kapitał amortyzacyjny	615.557.—
Samochody		40.628.42	Długoterminowa pożyczka	457.104,—
Maszyny		2.474.868,74	Akcepty	750.103,31
Urządzenie biura		32.336,20	Wierzyciele	1.327.452,81
Kasa		13.826,20	Depozyty	15.917,29
Weksle		23.639.87	Sumy przechodnie	70.907,98
Remanenty		93.621,23		
Dłużnicy		324.445,16		
Sumy przechodnie		7.729,09		
Strata z 1929 r.	130.590,11			
Strata z 1930 r.	90.195,11			
		220.785,22		
	Zł.	4.962.042,39	Zł.	4.962.042,39

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW

STRATY.		ZYSKI.	
Strata z 1929 r.	130.590,11	Różne wpływy	47.480,40
Podatki państwowe	9.365,09	Strata z 1929 r.	130.590,11
Podatki miejskie	9.778,34	Strata z 1930 r.	90.195,11
Różnice kursowe	1.865,90		
Procenty	21.784,50		
Ofiary na cele dobroczynne	744,86		
Straty na dłużnikach	14.313,27		
Straty na fabrykacji	79.823,55		
Zł.	268.265.62	Zł.	268.265.62

Powyższy bilans oraz rachunek Strat i Zysków Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w dniu 29 maja 1931 roku zatwierdziło.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych elektroterapja. diatermia
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11. od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekania dla pań.

ODNAJMĘ
jeden albo dwa **POKOJE** ew. z używalnością kuchni Wiadomość Gdańska 31a. m 9. do 11-ej rano, od 9-ej wiecz.

Do wynajęcia pokój
umeblowany z telefonem, Piotrkowska Nr. 51, m. 7, obejrzeć można od 3—7

Lokale

POKÓJ duży o dwuch oknach z balkonem, ładnie umeblowany, z używalnością telefonu od 1 lipca do wynajęcia. Traugutta 14, Lewi, tel. 127-04.

ODDAM jeden lub dwa pokoje umeblowane z osobnem wejściem. Nowo-Targowa 7, m. 8.

ODSTĄPIĘ salę o pięciu oknach. Brzezińska 79. Jankowski.

ŁADNY pokój, meblami lub bez, odnajmę pojedyńczemu lub małżeństwu. Zawadzka 36, m. 5, II p. fr.

SŁONECZNY pokój lub dwa do wynajęcia. Telefon na miejscu. Żeromskiego 41, m. 5, front.

POKÓJ ładnie umeblowany, frontowy słoneczny do wynajęcia. 6-go Sierpnia 7, m. 16 od 2—5 po pol.

DO WYNAJĘCIA duży słoneczny frontowy pokój. Al. I Maja 5, m. 7. Zastać od 2—5.

KOMFORTOWE mieszkanie 4-ro pokojowe z kuchnią, wszelkiemi wygodami i hallem od zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Tamże pokój umeblowany, lub bez mebli Porozumieć się telef. 215-47.

UMEBLOWANE 2 pokoje z kuchnią (sypialnia i stołowy) z wszelkiemi wygodami w centrum miasta, front I-sze piętro do wynajęcia na dłuższy okres czasu. Dzwonić tel. 210-76.

DO ODSTĄPIENIA pół zakładu fryzjerskiego damskiego i męskiego w centrum miasta. Wiadom. Zawadzka nr. 8 zakł. fryzjerski. 19

Gimnazjum męskie
Tow. Szerz. Ośw. wśród Żydów w Łodzi
Pomorska 46-48, tel. 106-64
Wpisy kandydatów przyjmuje sekretarjat gimnazjum codziennie od godz. 9—14.
Egzaminy wstępne w toku.
Przy gimn. istnieje kl. A, B, C.
DYREKCJA.

Do akt. Nr. 1348 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkilari** zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 226 odbędzie się sprzedaż z przetargu ruchomości, należących do Józefa i Emmy Morskich i składających się z mebli i urządzenia restauracyjnego oszacowanych na sumę zł. 955.—
Łódź, dnia 2 czerwca 1931 r.
Komornik **Rafał Sakkilari.**

Do akt. Nr. 1359 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkilari,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 223, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eugenjusza Daliga i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 550.—
Łódź, dnia 2 czerwca 1931 r.
Komornik **Rafał Sakkilari.**

Do akt. Nr. 732 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkilari,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. St. Wólczańskiej 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Chr. A. Krauze" i składających się z pralnic, krepy i dżygrów oszacowanych na sumę zł. 9500.—
Łódź, dnia 5 czerwca 1931 r.
Komornik **Rafał Sakkilari.**

Do akt. Nr. 1371 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkilari,** zamieszkały w Łodzi przy ul Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Różanej 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feiżli i Ludwika Boraksów i składających się z mebli i aparatu radjo f. „Rajchert" oszacowanych na sumę zł. 445.—
Łódź, dnia 8 czerwca 1931 r.
Komornik **Rafał Sakkilari.**

PIOTRKOWSKA 100
R. BORKENHAGEN
KLISZE REKLAMOWE
RYSUNKI
KOPJE PLANÓW
SZYLDZIKI FIRM.
TELEFON 111-72

Do akt. Nr. 808 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Jan Rzymowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 47 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Księgarnia Ludwika Fiszera i składających się z kasy pancernej, pianina oraz urządzenia sklepowego oszacowanych na sumę zł. 1.300.—
Łódź, dnia 11 czerwca 1931 r.
Komornik **Jan Rzymowski.**

Do wynajęcia na skład
lub fabryczkę oraz przyległe 2-pokojowe mieszkanie Oferty „D. H." do Rep.

2 POKOJE frontowe, częściowo umeblowane z używalnością kuchni do oddania przy ul. Andrzeja 43, m. 17, wejście z podwórza na lewo. Zastać od godz. 1—5 pp.

Kupno i sprzedaż

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

UŻYWANE książki szkolne kupuje i płaci najwyższe ceny Księgarnia L. Kryszek, Pomorska 15. 18

SPRZEDAM furgon piekarski w dobrym stanie tanio. Pabjanicka 50, Oskar Frank. 18

PLACE przy ulicy Morskiej do sprzedania. Wiadomość Zielona 8a m. 14. 24

PIANINO pierwszorzędne, czarne, krzyżowe, zagraniczne z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Targowa 32, m. 15.

KASA ogniotrwała okazyjnie do sprzedania. Narutowicza 47/33, prawa of. II p.

MASZYNA do swetrów, 10/80 ctm. szer w desenie i gładkie tanio do sprzedania. Wiadomość, St. Żeromskiego nr. 110, m. 6.

Posady

Kilka Pań
inteligentnych poszukuje do łatwej pracy akwizycyjnej na miasto Łódź i prowincję. — Panie chętne i energiczne którym zależy na stałej posadzie mogą się zgłosić z dokumentami, środa, czwartek i piątek od godz. 10—12 i 3—5. Firma „Sanitas" ul. Zachodnia 72 I p., front.

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka geografji z praktyką w szkołach kategorji A, męskich i żeńskich poszukuje posady. Może wziąć również lekcję historji w klasach niższych. Oferty do admin. Republiki pod „Geografja". 18

AGENCI portretowi na wysoką prowizję poszukiwani. Zgłosz. sub. „Krakus".

Akwizytor
zdolny dobrze się prezentujący, ustosunkowany w przemyśle włókienniczym, **POSZUKIWANY.** — Oferty wyczerpujące sub. „H. 100" do Republiki.

Rozmaite

GNIEZNO (Wielkop.) Na sprzedaż nieruchomość centrum miasta w całości lub w następujących parcelach: I — 1700 m². Najlepiej prosperujące kino na 500 miejsc, dźwiękowe. Dom mieszkalny dwupiętrowy. Zakład fotograficzny 4 pokojowe mieszkanie oraz duży kiosk cukierniczy. II—1650 m². Zabudowania gospodarcze oraz duży front byłego młyna. III—900 m². Dom frontowy z trzema składami oraz przylegającą wielką szopą. M. Foltynowicz, Tow. Akc. w Likwidacji.

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, I etg.

Letniska

OTWOCK-ŚWIDER. Uzdrowisko dla dzieci dra Rotlewiego. Dla młodzieży oddzielne komfortowe pokoje. Wiadomość telef. Warszawa 8-65-49. Otwock 24. 21

Zagubione dokum.

MARJA Czajkowska zgubiła legitymację nr. 28448, wyd. z Funduszu Bezrobocia.

ZGUBIŁEM różne weksle na sumę przeszło 2000 zł., które proszę odnieść za wynagrodzeniem. H. Neufeld, Łódź, ul. Piłsudskiego 57, front, II piętro.

HANA Horowicz zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi.

SOBCZAK Jan rocznik 1900, zagubił kartę mobilizacyjną wydaną PKU Sieradz. 20

Duży pokój
umeblowany przy samotnej osobie od zaraz **do wynajęcia** dla dwuch osób, ewentualnie małżeństwa. Cena przystępna. U. Żeromskiego 18, m. 27.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-90. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.